

MIESIĘCZNIK SAMORZĄDOWY

GAZETA otwocka



WYDANIE SPECJALNE nr 6 (235)
gazeta bezpłatna ■ ISSN 1234-0545

SPACEROWNIK

Szlakiem Willi Otwockich

Szlakiem Willi Otwockich – Otwocki Szlak Historyczny

„We dwa wieki po obficie
zlewanych winem i miodem
dniach i nocach Otwocka
Wielkiego – narodziła się
wielka osada na piaskach,
z których zaczęły brać
zdrowie tysiące chorych
i słabych, czerpać
sprawiedliwe zyski całe
brygady lekarzy
i ich pomocników
i wielka kantyna kupców,
okazałe zaś lecznice
– czerpać natchnienie
do czynów miłosierdzia
i badań naukowych.
Jakaż fantastyczna zmiana
scenerii! Dualis
mutatio rerum!“ *Cezary Jellenta*

**CAŁKOWITA
DŁUGOŚĆ
SZLAKU
13,5 KM**



Dlaczego Otwock? Otwock swoje istnienie zawdzięcza dwóm elementom: uruchomieniu w 1877 r. Drogi Żelaznej Nadwiślańskiej oraz rozwijającej się w II połowie XIX w. modzie na letniska. Uwięzione w Warszawie rodziny średniozamożnego mieszczaństwa, inteligencji, oficerów, urzędników czy rzemieślników chciały spędzać lato nad wodą, w leśnych okolicach położonych w niezbyt dalekiej odległości. Budowa kolei nadwiślańskiej otworzyła możliwości rozwoju położonych przy niej terenów. Pierwszym, który dostrzegł potencjał w leśnym, nadświdrzańskim terenie, był Michał Elwiro Andriolli. Za jego przykładem poszli właściciele okolicznych majątków, którzy parcelując swoje dobra, umożliwili osadnictwo i rozwój terenów od Wawra po Otwock. Walory letniskowe i odkryte później lecznicze właściwości suchego, sosnowego klimatu, były czynnikami dynamicznego rozwoju wszystkich osiedli tzw. linii otwockiej. Z szansy dawanej przez walory klimatyczne i letniskowe skorzystał przede wszystkim Otwock, wyrastający na modne przedwojenne uzdrowisko, a dzisiaj pięćdziesięcioletnie miasto, centrum administracyjno-handlowo-usługowe i stolica regionu. Celem, wyznakowanego w maju b.r., Otwockiego Szlaku Historycznego jest przybliżenie dziejów miasta, związanych głównie z pierwszym okresem jego rozwoju i ze wskazaniem na konkretne obiekty historyczne: wille, szpitale, pensjonaty czy obiekty użyteczności publicznej. Budowane na przestrzeni ponad 60 lat, od chwili uruchomienia stacji „Otwock” tworzą do dziś specyficzny krajobraz i klimat miasta i jego okolic. Dzisiaj, w większości zapomniane, niedbale przebudowane bądź wręcz zdewastowane i opuszczone, są jednak świadectwem europejskich ambicji przedwojennego uzdrowiska. Ruszajmy więc na szlak, by poznać Otwock historyczny z jego bogactwem kulturowym.

Pozdrawiam
Paweł Ajdacki



Muszla koncertowa w parku miejskim przed 1939



Otwocki Magistrat w połowie lat 30-tych

PRZEBIEG SZLAKU

■ Etap I – „Ulicami Starego Otwocka”

Dworzec PKP – ul. Warszawska – ul. Dłuskiego – ul. Reymonta – ul. Kościuszki – ul. Czaplickiego – ul. Kruczkowskiego – ul. Kościelna – ul. Kościuszki – ul. Chopina – ul. Kopernika – teren kościoła p.w. św. Wincentego a'Paulo – ul. Reymonta – ul. Żeromskiego – ul. Wierchowa – ul. Kochanowskiego – ul. Reymonta – ul. Piłsudskiego – ul. Prusa – ul. Żeromskiego – ul. Kościuszki – ul. Willowa – ul. Warszawska – siedziba PTTK.

■ Etap II – „Ulicami Nowego Otwocka”

Siedziba PTTK – ul. Warszawska – przejście przez tory – ul. Armii Krajowej – ul. Filipowicza – Park Miejski – ul. Dwernickiego – ul. 3 Maja – ul. Narutowicza – ul. Andriollego – ul. Matejki – ul. Karczewska – ul. Zygmunta – ul. Szkolna – ul. Wawerska – ul. Powstańców Warszawy – ul. Andriollego – Plac 7 Pułku Łączności – ul. Orla – Dworzec PKP

Etap I - „Ulicami Starego Otwocka”

Przebiega w całości po wschodniej stronie torów kolejowych. Pozwala zaznaczyć się z najstarszymi obiektami i ulicami Otwocka „Stacyjnego”. Po tej stronie torów skupiała się elita dawnego Otwocka. Tu powstały pierwsze sanatoria i pensjonaty, osiedlali się zamożni obywatele. Wśród zadbanej zieleńców i klombów dostojnie przechadzali się nobliwi obywatele miasta oraz liczni kuracjusze.

Początek szlaku znajduje się przed głównym wejściem na Dworzec PKP w Otwocku.

Miejsce to jest kolebką dzisiejszego miasta. Pierwotnie tereny te należały do folwarku Anielin, rozległych dóbr otwockich, należących w II połowie XIX w. do hrabiego Zygmunta Kurtza. Budowa w latach 1874-77 Drogi Żelaznej Nadwiślańskiej i uruchomienie jej 29 sierpnia 1877 r., wraz z oddaniem do użytku niewielkiej stacji „Otwock” dała impuls do rozwoju osadnictwa wzdłuż kolei na całej tzw. linii otwockiej od Wawra po Celestynów. Nazwa nowej stacji nawiązywała do siedziby majątku, na terenie którego powstała. Wokół nowej stacji bardzo szybko zaczęła się parcelacja gruntów i budowa nowego osiedla, nazywanego początkowo Otwockiem Stacyjnym a później Willami Otwockimi. Pierwszy dworzec kolejowy został wybudowany razem z nową koleją. Był to budynek drewniany, piętrowy, z krytą werandą dla oczekujących, mieszkaniem zawiadowcy, pomieszczeniami dla służby kolejowej i wieżą wodną. Stał między ul. Orlą a torami, na wysokości obecnego przystanku autobusowego. W pierwszych latach istnienia Otwocka Stacyjnego dworzec kolejowy stanowił ważny ośrodek życia towarzyskiego. Przychodziła tu codzienna prasa i korespondencja, tu był telegraf i jedyny w miejscowości bufet. Serwowano tutaj bardzo wykwintne potrawy, godne warszawskich restauracji. Na werandzie odbywały się koncerty i zabawy a w poczekalni koncerty muzyki popularnej. Ówczesny dworzec był jednym z celów spacerów mieszkańców i kuracjuszy. Edmund Diehl w „Willach Otwockich” w 1893 r. tak opisuje stację:

„Bardzo uczęszczaną jest też przechadzka na stację bądź na pociągi kolejowe przychodzące i odchodzące dla spotkania znajomych, bądź też w celach zakupu w znajdującym się w sąsiedztwie



Nieistniejący pomnik Tadeusza Kościuszki

sklepie. Obszerna weranda dla oczekujących na pociągi kolejowe, dostatecznie zabezpieczona od słońca i deszczu, platforma zaś kolejowa dość długa i deskami wyłożona, wygodną jest dla spaceru. W dni świąteczne na południowych i wieczornych pociągach zbiera się zwykle tak znaczna ilość osób odjeżdżających i odprowadzających, iż często swobodnego trudno znaleźć miejsca. Ruch i gwar czysto miejski, nie brakuje też często i wesołych epizodów”.

Obecny, murowany dworzec w stylu modernistycznym z elementami secesji, powstał przed 1910 r. Jego twórcą był arch. Jan Fijałkowski, budowniczy wielu obiektów na Drodze Żelaznej Nadwiślańskiej, projektant

kościół św. Zbawiciela i Domu Techniki na ul. Czackiego w Warszawie. Był on również autorem przebudowy wieży wodnej na stacji w Otwocku ok. 1910 r. Na ścianie frontowej dworca, przy wejściu, znajdują się dwie tablice pamiątkowe: z prawej strony wmurowana w 60-tą rocznicę elektryfikacji linii. 15 grudnia 1936 r. na stację do Otwocka przyjechał pierwszy w historii PKP rozkładowy pociąg elektryczny. Wchodzimy do środka dworca i od razu zwraca uwagę okazała poczekalnia z pięknie obłożonym boazerią stropem, z oknami dookoła, zapewniającymi dobre oświetlenie w ciągu dnia. Mieści się tutaj też kawiarenka kolejowa o wdzięcznej nazwie „Lokomotywa”, jedyna w Otwocku klimatem nawiązująca do lat 20-tych ubiegłego wieku. Wychodzimy na drugą stronę budynku pod okazałą (obecnie rzadko spotykaną na dworcach kolejowych) drewnianą wiatę, wspartą na filarach z giętych szyn kolejowych. Idziemy dalej środkowym peronem w stronę Warszawy i przechodzimy przejściem dla pieszych na ulicę Warszawską. Po lewej mijamy zarośniętą rampę kolejową. W czasach świetności na niej wznosił się drewniany budynek magazynowy a wszystkie tory postojowe były wypełnione wagonami towarowymi. Z lewej strony widzimy okazały budynek dawnych magazynów PHS a nieco z prawej strony od nich plac zajmowany przez Mazowiecki Zarząd Dróg Wojewódzkich. W 1942 r. w czasie likwidacji otwockiego getta, odchodziły stąd transporty Żydów do obozu zagłady w Treblince. Natomiast przejście przez tory, którym przechodzimy w prawo na ulicę Warszawską, to pozostałość po dawnym przejeździe kolejowym w ciągu ulicy Samorządowej, która kiedyś dochodziła aż do ul. Górnej.

Wychodzimy na ul. Warszawską i skręcamy w lewo. Jest to jedna z najstarszych ulic w Otwocku, pod koniec XIX w. nazywana Warszawską Lewą. Było to miejsce spacerów i przechadzek mieszkańców Willi Otwockich. Edmund Diehl w „Willach Otwockich” w 1893 r. tak opisuje ulicę:

„Miejscem codziennych przechadzek w Otwocku jest tak zwany „bulwar kolejowy”, dziś na ulicę Warszawską przemianowany, posiadający wygłiniowane trotuary, a z tego względu do spacerów się nadający. Ciągnie on się prawie na 1½ wiorsty, to jest na długości linii, po której wille położone są nad plantem. Ruch tutaj, szczególnie w święta bardzo ożywiony, a dla osób, dla których dłuższe wycieczki zbyt są

męczące, spacer po warszawskiej ulicy zupełnie wystarcza”.

Po chwili skręcamy w ul. Dłuskiego. Z lewej strony, za ulicą Warszawską, widać duży zakład produkujący wyroby betonowe. Na jego terenie przed II wojną światową znajdowała się rampa przeładunkowa, wykorzystywana przez cegielnię Teklin. Cegłę z cegielni do tego miejsca dowożono konną kolejką wąskotorową, która biegła wzdłuż dzisiejszych ulic: Żeromskiego i Samorządowej. Przy skrzyżowaniu, nieco w głębi, po lewej stronie, duży piętrowy drewniany dom z końca XIX w. Jest to główny pawilon dawnego sanatorium dr Władysława Przygody (Warszawska 5). Pawilon drugi znajduje się nieco dalej, w głębi działki. Było to pierwsze sanatorium dla Żydów w Otwocku, powstałe już w 1895 r. Założone zostało przez felczera Józefa Przygodę, jako Zakład Higieniczno-Dietetyczny dla

Żydów. Po jego śmierci zakład przejął syn, dr Władysław Przygoda, przekształcając go w 1907 r. w Sanatorium Przeciwgruźlicze o pokojach dla chorych. Wyróżniało się nowoczesnym charakterem obu pawilonów (głównego z krytymi tarasami do werandowania i pawilonu do leczenia dietetycznego), urządzeniem wewnątrz i rytualną kuchnią żydowską. Posiadało własne sale zabiegowe, laboratorium, gabinet rentgenowski i światłolecznicy. Działało do 1939 r. W okresie okupacji hitlerowskiej znalazło się na terenie tzw. getta środkowego. W głównym budynku znalazł siedzibę Judenrat (jego pierwszym przewodniczącym był właściciel pensjonatu „Palladium” Izaak Lesman, potem Szymon Gurewicz) oraz posterunek Policji Żydowskiej. Kilka lat po wojnie szpital Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, potem magazyny i zaplecze gospodarcze MSW. Od 1954 r. budynki sanatoryjne znajdują się w zarządzie miasta i są przeznaczone na mieszkania komunalne.

Za sanatorium dr Przygody, kilkadziesiąt metrów w stronę Świdra, w głębi lasu, przy niedużym drewnianym domu, stoi biała kapliczka. Została ona wystawiona po II wojnie światowej na pamiątkę tragicznego wydarzenia z czasów okupacji. Dwaj młodzi Polacy, kradnący węgiel ze stojącego opodal pociągu, zostali zauważeni przez niemieckich strażników kolejowych, którzy mieli posterunek w pobliskim domu na wydmy. Podczas ucieczki do lasu, w stronę sanatorium dr Przygody, jeden z nich został śmiertelnie zraniony, drugi ukrył się w domu przy kapliczce, w którym ukrywała się także Żydówka Guta Katz (po wojnie spisała swoje wspomnienia, w których opisała i tę historię).

Wracamy do ul. Dłuskiego i idziemy nią dalej do ul. Reymonta. Skręcamy w lewo w stronę wydmy. Po kilkudziesięciu metrach, z prawej strony, znajdujemy kamień poświęcony pamięci otwockich Żydów. W tym miejscu, 19 sierpnia 1942 r., hitlerowcy dokonali krwawej masakry żydowskich mieszkańców Otwocka, w trakcie likwidacji miejscowego getta. Stąd do szczytu pobliskiej Wydmy Świderskiej odbywały się zbiorowe egzekucje, w których łącznie zginęło ok. 2500-3000 osób. Większość z pomordowanych została pogrzebana w zbiorowych mogiłach, znajdujących się w rejonie pomnika. Wstrząsające relacje o historii Żydów otwockich w czasie okupacji, zawiera książka Caela Perechodnika „Czy ja jestem mordercą?” wydaną przez Wydawnictwo Karta w 1993 r. (najnowsze wydanie książki nosi tytuł „Spo-



Wejście do Sanatorium D-ra Geislera w okresie międzywojennym

wiedź). W czasie likwidacji getta zamordowana została również psychicznie chora matka Juliana Tuwima – Adela.

„Jest na cmentarzu łódzkim,
na cmentarzu żydowskim,
Grób polski mojej matki,
Mojej matki żydowskiej.
Grób mojej Matki Polki,
Mojej Matki Żydówki,
Znad Wisły Ją przywiozłem
Na brzeg fabrycznej Łódki.
Zastrzelił ją faszysta
Kiedy myślała o mnie (...)
Przestrzelił świat matczyzny:
Dwie pieszczotliwe zgłoski,
Trupa z okna wyrzucił
Na święty bruk otwocki.”
(to fragmenty wiersza Tuwima „Matka”)

Władysław Przygoda (1880–1937)

■ Ukończył rosyjskie gimnazjum w Warszawie. Studiował na Wydziale Medycznym UW. W 1905 r. relegowany, kończy studia w Monachium w 1907 r. Dyplom nostryfikował na Uniwersytecie w Kazaniu. We Włoszech asystuje prof. Carlo Forlaniemu, wynalazcy leczenia gruźlicy przy pomocy sztucznej odmy. Dr Przygoda był pierwszym lekarzem, który upowszechnił ją w Polsce. Osiadł w Otwocku w 1907 r. i zajął się prywatną praktyką lekarską. W latach 1908-1912 pracował w Warszawie w Szpitalu Św. Ducha na Oddziale dra Sokołowskiego. Brał udział w wojnie 1920 r. Radny miasta Otwocka. Po śmierci ojca, felczera Józefa Przygody, został właścicielem sanatorium przeciwgruźliczego dla Żydów. Współpracował z dr Kazimierzem Dłuskim, szwagrem Marii Skłodowskiej-Curie. Od 1927 r. lekarz naczelny sanatorium „Marpe” i członek zarządu towarzystwa „Marpe”. Władysława Przygodę opisał Wroczyński w książce „Z moją miłością przez Warszawę”.

Od pomnika wracamy do ul. Kościuszki, którą idziemy w kierunku ul. Czaplickiego. Po prawej stronie mijamy duże osiedle mieszkaniowe OSM – „Osiedle Tysiąclecia”, wznieszone etapami od lat 60-tych do początku XXI w. Na miejscu osiedla wcześniej przebiegały ulice Samorządowa i Cicha.

Przechodzimy skrzyżowanie z ul. Czaplickiego i idziemy dalej. Na samym rogu widać dobrze zachowany, z licznymi zdobieniami i werandami drewniak (Samorządowa 8) a w głębi za nowowyprowadzonym domem komunalnym, mocno zdewastowaną, murowaną „Willę Stasin”. Jeden z pięciu najstarszych murowanych domów w sanatoryjnej części Otwocka. Wzniesiony została przed 1893 r. dla Wincentego Froelicha. Idziemy dalej ul. Kościuszki i widzimy po lewej stronie trzy duże drewniane domy (Kościuszki 5 i 7) to dawna „Willa Nowość”. W 1925 r. posesja należała



Urokliwa weranda świdermajera przy ul. Warszawskiej 23a

do Pinkasa Kacenelenboga, prezesa zarządu otwockiej gminy żydowskiej. Drewniane wille dzierżawiła Stanisława Czaplicka, żona dr Hipolita Czaplickiego i prowadziła tutaj znany pensjonat. Mieszkali tu Czapliccy, znany chirurg Stanisław Oracz i pod nr 5 komendant Policji Państwowej Bronisław Marchlewicz (człowiek o nieskazitelnym charakterze, żołnierz AK, za zasługi w ratowaniu Żydów uhonorowany medalem „Sprawiedliwy wśród narodów świata”). Do niedawna najlepiej zachowany w okolicy świdermajer (Kościuszki 11) spłonął częściowo w lutym 2012 r..

Wracamy do ul. Czaplickiego i skręcamy w lewo. Po I wojnie światowej ulica nazywana była Sądową, ze względu na znajdujący się tutaj sąd grodzki. Z prawej strony mijamy duży, szary budynek o ciekawej, historycznej architekturze o cechach historyzmu i secesji (Czaplickiego 7). Jest to dom Antoniego Maciejki wzniesiony w 1928 r. Od 1936 r., na piętrze mieścił się Sąd Grodzki a w latach 1945-65 Sąd Powiatowy. W 1945 r. było tu więzienie, siedział w nim Bolesław Piasecki, późniejszy twórca PAX-u. Od dawnego sądu idziemy w stronę dużego sklepu spożywczego PSS, nazywanego potocznie „Stodołą”. Jest to typowy wielkopowierzchniowy sklep jakie wznoszono w Polsce w latach 70-tych ubiegłego wieku według projektu podarowanego Polsce przez bratnią Niemiecką Republikę Demokratyczną. W tym miejscu przed II wojną światową funkcjonowało gimnazjum uzdrowiskowe.

Przed sklepem skręcamy w lewo w niepozorną, idącą pod górę uliczkę Kruczkowskiego. Przy niej, po lewej stronie, na szczycie wydmy wznosi się „Willa Na Górcie” (Kruczkowskiego 10). Wybudował ją w latach 80. XIX w. inż. Edmund Diehl, autor pierwszej monografii Otwocka „Wille w Otwocku” z 1893 r. Jest to charakterystyczny drewniany budynek, z przysadziłą wieżą po środku, w której znajdował się punkt widokowy na niezabudowaną wtedy okolicę. Właściciel willi był postacią wielkiego formatu: inżynier komunikacji, sekretarz Towarzystwa Popierania Przemysłu i Handlu, wicedyrektor Towarzystwa Kredytowego miasta Warszawy, sfragista, współautor, wraz z prof. Franciszkiem Piekośkim z Uniwersytetu Jagiellońskiego, monumentalnego dzieła „Pieczęcie polskie wieków średnich”. W latach 1906-25 „Willa Na Górcie” należała do Pisarskich i była wynajmowana letnikom. Schodzimy do ul. Kościelnej.

Władysław Czaplicki (1871-1922)

■ Absolwent Uniwersytetu Warszawskiego w 1898 r. Lekarz kolejowy w Pilawie. W 1902 r. chory na gruźlicę przenosi się do Otwocka jako lekarz Kolei Nadwiślańskich. Ordynował w Sanatorium dra Geislera i w Sanatorium F. Wiśniewskiego. Jako jeden z pierwszych lekarzy stosował leczenie odmą płucnową. W 1906 r. autor i współwydawca Przewodnika po Otwocku. Inicjator powstania Towarzystwa Przyjaciół Otwocka i członek jego Zarządu. Jako lekarz kolejowy ewakuowany w r. 1915 do Moskwy i Jałty. W Jałcie spotkał dr Pawła Martyszewskiego i zachęcił go do osiedlenia po wojnie w Otwocku. Po powrocie z wojny, pogarszający się stan zdrowia uniemożliwił Czaplickiemu powrót do pracy zawodowej. Zmarł w Otwocku i tu jest pochowany.

Patrząc w prawo widzimy ponad budynkami zrujnowaną wieżę jednego z najbardziej rozpoznawalnych otwockich budynków „Willi Julii”. Schowana obecnie za restauracją „Stylowa” była jednym z najbardziej oryginalnych budynków Otwocka Stacyjnego. „Willa Julia” (Kościelna 2). Należała do Maurycyego Karstensa, właściciela jednego z największych przedsiębiorstw budowlanych w Warszawie w końcu XIX w. Jego zakłady ciesielskie i stolarskie, zatrudniające 150 osób wyprodukowały zapewne elementy wielu domów w Otwocku. W 1893 r. były w tym miejscu 2 domy do wynajęcia: „Willa Julia” i niewielki drewniak (Kościelna 4). Na pocz. XX w. posesja była w posiadaniu Aleksandra Kowalskiego, który prowadził tutaj inhalatorium, zakład hydropatyczny i skład apteczny. Kowalski w ogrodzie zbudował duży piętrowy drewniak (Warszawska 23a), w którym mieściła się pijalnia wody mineralnej „Motor”. Na początku lat 20-tych „Willa Julia” należała do pediatri Gołtieba Kremera. Od 1925 r. był tu urząd pocztowy kierowany przez A. Kowalskiego, pierwszego naczelnika poczty w Otwocku. Około 1935 r. pozostał w „Willi Julii” tylko urząd telegraficzny, a pocztę przeniesiono do „Willi Cacko”. Mimo objęcia „Willi Julii” opieką konserwatorską, budynek jest w stanie postępującej ruiny.

Skręcamy w lewo w ul. Kościelną. Jest to jedna z najstarszych ulic miasta. Wytyczona już w latach 80-tych XIX w. W 1893 r. miała już nadaną dzisiejszą nazwę. Na przełomie XIX i XX w. była jedną z najbardziej reprezentacyjnych ulic Willi Otwockich. Stanowiła oś rozplanowania urbanistycznego osiedla, zamkniętą z jednej strony budynkiem dworca kolejowego a z drugiej kościołem. Na narożnej posesji (Kruczkowskiego 2 i Kościelna 13) w latach 90-tych XIX w. znajdowało się targowisko z jatkami, gdzie można było nabyć wszelkie potrzebne artykuły spożywcze. W swoim przewodniku z 1893 r. „Willi Otwockie” Edmund Diehl pisał:

„Z narożnika gruntu, należącego do D-ra Bujwida, wydzieloną została przestrzeń kilkusetłokciowa przeznaczona na „targowisko”, na której zbudowano parę domków lekkiej konstrukcji, przeznaczonych na owocarnię, sklepik i jatki (Lit. P). (...) Pieczywo co rano rozwozi po willach piekarz z Karczewia, nadto w oddzielnym budynku, postawionym na targowisku, znajduje się pieczywo warszawskie, na żądanie pod domach roznoszone. Również co rano rozwożonym jest mleko i śmietanka w oddzielnych naczyniach opieczetowanych, pochodzących z majątku Całowanie p. Drewitza; (...) W jatkach znajdujących się również na targowisku, dostać można wszelkiego rodzaju mięsa. (...) W owocarni mieszczącej się na targowisku w oddzielnym budynku, dostać można warzywa i owoców z ogrodów Wielkiego Otwocka (...).

Pamiętką po targowisku jest niewielki, murowany, parterowy budynek, stojący na narożnej działce, prostopadle do ul. Kościelnej. W nieistniejącym dzisiaj, narożnym budynku w 1925 r. znajdowała się słynna cukiernia prowadzona przez Franciszka Adamkiewicza. Była to jedyna cukiernia otwarta cały rok. Wieczorami odbywały się w niej koncerty. Idąc dalej ul. Kościelną, mijamy schowany w głębi, otoczony nowymi murowanymi domami, niski drewniany dom, z bogato zdobioną werandą (Kościelna 19). Jest to willa wzniesiona pod koniec lat 80-tych XIX w. dla słynnego lekarza i bakteriologa, twórcy polskiej mikrobiologii, Odo Bujwida (1857-1942). Mieszkając w Otwocku, pracował w warszawskich szpitalach. W 1893 r. przeniósł się do Krakowa. Willa Odo Bujwida należy do najstarszych w Otwocku. Dzisiaj budynek stanowi własność prywatną. Idziemy dalej w kierunku skrzyżowania



Sanatorium F. Wiśniewskiego w 1906 r

z ul. Kościuszki. W tej okolicy zachowało się najwięcej starych drewnianych domów, tak charakterystycznych dla Otwocka. Zaraz po lewej stronie mijamy duży piętrowy dom drewniany, pod numerem Kościelna 23. Wzniesiony w 1924 r. przez J. Rechta. W 1925 r. mieścił się tutaj pensjonat dr Pawła Adolfa Martyszewskiego (1886-1944). Na parterze znajdował się gabinet przyjąć a na piętrze pokoje dla chorych. Przed II wojną światową na parterze działała cukiernia „Lüksus” oraz hotel „Liliana” (który działał jeszcze kilkanaście lat po wojnie). Naprzeciwko, po drugiej stronie skrzyżowania, pod numerem Kościuszki 15 widzimy rozległy niski drewniany dom „Willi Podole”. Zbudowana w 1895 r. przez znanego otwockiego farmaceutę, Fran-

ciszka Podolskiego, przybyłego z Annapola na Wołyniu. Od 1899 r. do 1994 r. w budynku działała, nieprzerwanie przez 95 lat, apteka (do 1951 r. prowadzona przez sukcesorów Franciszka Podolskiego a potem, po upaństwowieniu, przez CEFARM). W czasie okupacji była punktem rozdziału prasy podziemnej. W latach 30-tych ubiegłego wieku obok „Willi Podole” założono ogród wg projektu Michała Nagaya, wieloletniego opiekuna Ogrodu Saskiego w Warszawie. Projekt tego ogrodu został wyróżniony na wystawie w Częstochowie złotym medalem. Cezary Jellenta w „Sosnach Otwockich” w 1935 r. ogród ten opisywał tak:

„(...) trawnik z flankami z kul i bukszpanu, dracen i juk; ramy: po dwa dęby, smukłe kolumnowe – z prawa, z lewa, na wprost ukwieconego wejścia do mieszkania właściciela; na planie dalszym piękne świerki, jako kulisy, a za niemi w tle – kilka białych brzoź. Nie brak kwiatów, ale główna ozdoba: drzewa, przepyszne wiązy, lipy, topole, nie wiele ich jest ale jakąż powagą i stylem tchną! Tu skromny wodotrysk, ówdzie w głębi jakiś motyw sielankowego zakątka.(...)”

Z prawej strony ul. Kościelnej teren między ulicami: Kościuszki, Kościelną i Chopina należał w 1893 r. do sukcesorów niejakego Zawadzkiego. Pierwotnie stały tu dwa drewniane domy, nazwane „Willą Szeliga”. Od 1898 r., w budynku stojącym w głębi do dziś, (Kościelna 16) oraz w niezachowanym budynku w głębi, który spalił się w latach 20-tych XX w., Jadwiga Nestorowiczówna prowadziła jeden z najlepszych w Otwocku pensjonatów. W 1925 r. posesję kupił znany, bogaty kupiec żydowski Oszer Perechodnik (ojciec Calela Perechodnika) i zbudował na niej duże, piętrowe, drewniane domy. W największym narożnym budynku (Kościelna 18), na dole, mieściły się niegdyś sklepy galanterijne (na piętrze Towarzystwo Śpiewacze „Lutnia” i klub inteligencji „Spójnia”). Krótko po uzyskaniu praw miejskich urzędował w tym budynku magistrat, zanim nie zakupił na własne potrzeby willi inż. Sierkowskiego, przy ul. Sienkiewicza (dzisiaj Armii Krajowej). Dom przy Kościelnej 14 również należał do Oszera Perechodnika. W jego szczycie zachowały się do dnia dzisiejszego inicjały właściciela OP.

Skręcamy w prawo w ul. Kościuszki. Po lewej stronie mijamy dobrze zachowany drewniany dom (Kościelna 22, dawniej Kościuszki 17) i będący w gorszej kondycji drewniak (Kościuszki 19). Obydwa budynki zostały

wzniesione w 1890 r. dla gen. Michała Jacy-mirskiego. W szczycie tego drugiego budynku zachował się rok budowy oraz inicjały właściciela. E. Diehl w pierwszej monografii Otwocka zaliczał je do najstarszych w mieście. Na początku XX w. w jednym z nich mieściła się szkoła podstawowa.

Przy skrzyżowaniu ulic Kościuszki i Chopina, z prawej strony, znajduje się obelisk, ufundowany w latach 30-tych XX w., na pamiątkę pobytu w Otwocku Józefa Piłsudskiego. W sierpniu 1915 r. brygadier Józef Piłsudski nie mógł oficjalnie wjechać do zajętej przez Niemców Warszawy. Na swoją kwaterę wybrał dobrze skomunikowany z Warszawą Otwock. Dr Rouppert i por. Werner wynajęli mu mieszkanie w pensjonacie Jadwigi Nestorowiczówny przy ówczesnej ulicy Otwockiej (dzisiejszej ul. Kościuszki). 19 VIII 1915 r. brygadier Piłsudski przybył powozem w towarzystwie swojego adiutanta, por. Wieniawy-Długoszowskiego i lekarza dr Roupperta. W czasie pobytu w Otwocku odwiedzali go, m.in.: por. Dreszer, por. Sikorski, Wacław Sieroszewski, Julian Kaden-Bandrowski, Stanisław Baczyński (ojciec poety Krzysztofa Kamila). Pobyt trwał do 4 IX. Drugi raz Piłsudski odwiedził Otwock już jako marszałek. Przybył wtedy z wizytą do ciężko chorego legionisty por. Łapczyńskiego. Pomnik został wykonany w państwowych kamieniołomach bazaltu w Dolinie Janowskiej na Wołyniu. Pomnik szczęśliwie przetrwał wojnę. Po „wyzwoleniu”, na polecenie władz, został przewrócony i leżał na poboczu skrzyżowania ulic Kościuszki i Żeromskiego. Na przełomie lat 50-tych i 60-tych XX w. „zaginął”. Po ponad 30 latach, dzięki anonimowej informacji, odnalazł go w Muzeum Ziemi w Warszawie (pracownicy zagipsowali go i ułożyli napisem do ziemi) Eugeniusz Dąbała, honorowy prezes Spółdzielni Rzemieślniczej w Otwocku. Pomnik został ponownie ustawiony, odsłonięty i uroczystie poświęcony w 1992 r. Obecnie pod pomnikiem odbywają się główne miejskie uroczystości, związane z obchodami świąt narodowych: 3 Maja i 11 Listopada.

Za pomnikiem, w murowanym budynku na ul. Kościuszki 18 (mieszczącym siedzibę Spółdzielni Rzemieślniczej „Mazowsze”), w okresie okupacji hitlerowskiej mieszkał komendant niemieckiej policji w Otwocku, zbrodniarz wojenny Walter Schlicht. Przed jego domem ułożone było godło hitlerowskie. Nocą, z 12 na 13 IV 1941 r., zostało ono obrzucone kamieniami i uszkodzone przez 15-letniego Sławka Lewińskiego, który mieszkał

w pobliżu w budynku przy ul. Kościuszki 20. W odwecie za ten czyn Niemcy wysadzili w powietrze pomnik Tadeusza Kościuszki, znajdujący się nieco dalej na ul. Kościuszki. Pomnik ten był ufundowany przez mieszkańców Otwocka. 15 X 1917 r., w setną rocznicę śmierci Naczelnika, poświęcono kamień węgielny, a jego odsłonięcie nastąpiło 28 VII 1918 r. po wyrażeniu zgody 28 VI 1918 r. na jego budowę. Wydał ją generał-gubernator warszawski gen. Hans Hartwig von Beseler. Popiersie było dziełem St. Pawlaka. Za zniszczenie godła Sławek Lewiński i jego ojciec zginęli w obozie koncentracyjnym.

Patrząc wzdłuż ul. Kościuszki, widzimy po prawej stronie dużą, secesyjną, murowaną, dwupiętrową kamienicę (Kościuszki 20) z okazałą piętrową werandą. Za nią duże osiedle nowych bloków mieszkalnych. W tym miejscu, jeszcze w 1998 r., stał duży piętrowy drewniany budynek najstarszego sanatorium otwockiego dra Józefa Mariana Geislera. Dr Geisler kupił posesję przy dzisiejszej ul. Kościuszki 20 i 22 pod koniec lat 80-tych XIX w. W 1890 r. wybudował w tym miejscu zakład kąpielowy z kąpielami ciepłymi i leczniczymi oraz pijalnią kumysu i mleka, który w 1893 r. rozbudował o duży piętrowy budynek z 20-oma jednoosobowymi pokojami, dwiema werandami do leżakowania, jadalnią i salonem oraz bieżącą wodą, kanalizacją, wieżą ciśnieni i przekształcił w pierwsze na terenie Polski nizinne sanatorium dla chorych na gruźlicę „Sanatorium dla chorych piersiowych dr. J. Geislera w Otwocku”. Dla potrzeb sanatorium założono, tutaj też w 1893 r., pierwszą aptekę w Otwocku. Pomocy, w tym finanso-

wej, w organizacji zakładu, udzielił dr Józefowi Geislerowi dr Adam Chelmoński, młodszy brat słynnego polskiego malarza Józefa (który odwiedził brata Adama w tym sanatorium). Przez szereg lat dr Adam Chelmoński pracował w tym sanatorium jako lekarz naczelny i konsultant z zakresu hydroterapii, dietetyki i fizjoterapii. Zakład pierwotnie przyjmował tylko latem, z czasem stał się całoroczny. Główny gmach składał się z dwóch części piętrowych, tzw. starego i nowego zakładu, połączonych łącznikiem. Przed wejściem do sanatorium ustawiony był gazon z fontanną. O początkach zakładu w 1893 r. Edmund Diehl tak pisał:

„Od czasu pobudowania pierwszych willi po lewej stronie plantu od Warszawy, przepędza na tychże lato stały lekarz Dr Józef Geisler, ordynujący zimą w Karczewie. Najczęściej przemieszkując on w „Willi Flora” (Nr. 29), gdzie też udziela konsultacji chorym przychodzącym. Pod zawiadywaniem D-ra J. Geislera znajduje się też i miejscowy zakład kąpielowy, obecnie niezbyt jeszcze obszerny, w którym urządzono wanny do kąpiei zwyczajnych, mineralnych i igliwowych a także i prysznic. Zakład ten zapewne w bliskiej przyszłości rozwiniętym zostanie, wskutek urządzenia oddziału hydropatycznego i powiększenia ilości wanień, obecnie nie wystarczających dla znacznej ilości mieszkańców, zmuszonych smutnym stanem dróg do częstego odwiedzania kąpiei. Nawet w tym rozwoju, w jakim zakład kąpielowy teraz się znajduje, wielką jest on



Kościół pw. św. Wincentego a' Paulo, widok od strony ulicy Reymonta

Józef Marian Geisler (1859-1925)

■ Dyplom lekarza uzyskał na Uniwersytecie Warszawskim w 1887 r. Początkowo osiadł w Karczewie, a w Otwocku praktykował tylko okresowo w sezonie letnim. W 1890 roku uruchomił w swej willi w Otwocku zakład kąpielowy, który po trzech latach przekształcił w pierwsze nizinne uzdrowisko na ziemiach polskich. W swoim sanatorium stosował najmodniejszą wówczas metodę klimatycznego leczenia gruźlicy tj. metodę Brehmera-Detweilera. Założyciel i działacz Towarzystwa Przyjaciół Otwocka. Niezmordowany propagator Uzdrowiska Otwock. Wraz z doktorami Adolfem Lessem i Henrykiem Dobrzyckim, wchodził w skład trzyosobowej komisji, powołanej przez Warszawskie Towarzystwo Higieniczne, w celu przyznania Otwockowi praw stacji klimatycznej. W 1909, z ramienia Warszawskiego, Towarzystwa Przeciwgruźliczego stworzył pierwszą stację dezynfekcyjną w Otwocku i został jej kierownikiem. Dzięki właściwemu doborowi współpracowników zapewnił wysoki poziom fachowy swego sanatorium. Walnie przyczynił się do wskazań leczniczych klimatu otwockiego (dla wszelkiego rodzaju rekonwalescentów, w niektórych schorzeniach kobiecych, z zaburzeniami miesiączkowania, żółtacz, blednicy, niedokrwistości, schorzeń narządu oddechowego, przewlekłego nieżyty dróg oddechowych, spraw pozapalnych narządu oddechowego, gruźlicy i rozedmy płuc). Brał udział w wojnie rosyjsko-japońskiej w 1905 r. Ewakuowany w 1915 r. w głąb Rosji, skąd powrócił w 1918 r. w złym stanie zdrowia. Do pracy zawodowej już nie powrócił. Umarł w Otwocku, został pochowany na cmentarzu w Karczewie.



Kaplica 1000-lecia z obrazem Matki Boskiej Swojczowskiej

dogodnością dla mieszkańców willi otwockich, pozbawionych bliskiej kąpeli rzecznej, a często zmuszonych do używania kąpeli solankowych, lub igliwiowych. Usługa zawsze chętna, pomieszczenie kąpielowe skromne, lecz czysto utrzymane, cena stosunkowo niewygórowana. W kiosku z wodą sodową otrzymać można kumys, na miejscu przez specjalistę tataru przygotowany codziennie, więc świeży, jak również kefir i wody mineralne.”

W 1912 r. wprowadzono tu nowatorską, jak na początek XX w., metodę leczenia sztuczną odma. W 1899 r. przybył do sanatorium na kurację Stanisław Brzozowski, teoretyk kultury, krytyk literacki, filozof i pisarz. Podczas pobytu zarabiał tu na życie i leczenie prowadząc buchalterię w sanatorium. Wspomina o nim J. Iwaszkiewicz w „Książce moich wspomnień”. W l. 1898-1900 w sanatorium leczyło się 360 chorych, w tym 312 na gruźlica w 1905 r. Było tu leczonych 950 osób, w tym 843 na gruźlicę. Sanatorium dr Józefa Geislera prosperowało do wybuchu I wojny światowej w 1914 r. Po jej zakończeniu nie udało się już reaktywować jego działalności na skalę sprzed wojny. Przestało istnieć w 1920 r., a nieużytkowaną posesję sprzedano i podzielono. W okresie międzywojennym działał tutaj pensjonat „Djeta”. Po II wojnie obiekty dawnego sanatorium dra Geislera weszły jako jeden z oddziałów w skład sanatorium im. Ludwika Waryńskiego.

Jedynymi pozostałościami po dawnym sanatorium jest rozłożysty parterowo-

-pietrowy drewniany dom przy ul. Chopina 11, w którym znajdowała się sanatoryjna kuchnia i mieszkania pracowników oraz pod numerem Chopina 21, mocno zniszczony, piętrowy, ponad stuletni dom dra Józefa Geislera. Tu po raz pierwszy zamieszkał na terenie dzisiejszego Otwocka i tu, sparaliżowany po wylewie, zmarł w 1924 r.

Wracamy do skrzyżowania ulic Kościuszki i Chopina. Od pomnika Piłsudskiego wędrujemy ul. Chopina w kierunku ul. Kopernika. Po prawej stronie, pomiędzy drzewami, nieco w głębi, stoją dwa drewniane budynki (Kopernika 8 i Kościuszki 21), które przed I w trakcie I wojny światowej, wchodziły w skład prywatnego sanatorium Wiśniewskiego. Było to drugie w Otwocku sanatorium, po zakładzie dr Geislera. Założył je w 1905 r. M. Chmielewski a następnie przejął i prowadził F. Wiśniewski. Zakład miał 20 pokoi, leżalnię, salę zabaw, łaźnię i gabinet przyjęć. Do 1917 r. kierował nim były asystent sanatorium dra Geislera dr Stanisław Henryk Krzyżanowski, ojciec Ireny Sendler, która spędziła tutaj kilka lat swojego dzieciństwa. Irena Sendler wstąpiła się w okresie okupacji hitlerowskiej uratowaniem z holocaustu 2500 żydowskich dzieci, za co została uhonorowana medalem „Sprawiedliwy wśród narodów świata”. Po likwidacji sanatorium, w 1925 r., Wydział Opieki Społecznej i Szpitalnej Magistratu m.st. Warszawy prowadził tu dom wychowawczy dla sierot. Obecnie budynki zajmowane są przez prywatnych lokatorów a dawny park sanatoryjny to obecny teren TKKF-u.



Willa Szpinaków przy ul. Kochanowskiego

Dochodzimy do ul. Kopernika, skręcamy w lewo i idziemy do ul. Kościelnej. Po dojściu do ul. Kościelnej skręcamy w prawo i wchodzimy na teren kościoła parafialnego pw. św. Wincentego a'Paulo. Pierwsza, neogotycka kaplica została w tym miejscu wzniesiona w 1892 r. ze składek mieszkańców Willi Otwockich. Projektował ją, zamieszkały w Otwocku, Władysław Marconi. Działkę podarował właściciel dóbr otwockich i inicjator budowy hrabia Zygmunt Kurtz. Msze w kaplicy odprawiał proboszcz z Karczewa. W 1902 r. kaplicę powiększono i przebudowano na kościół, również według projektu Marconiego. W 1911 r. erygowano tutaj pierwszą w Otwocku parafię, wydzieloną z parafii w Karczewie. Poświęcenie kamienia węgielnego pod stojący do dzisiaj kościół, nastąpiło w 1930 r. Jego projektantem był Łukasz Wolski (autor projektu architektonicznego Bazyliki Najświętszego Serca Jezusowego w Warszawie na ul. Kawęczyńskiej i kaplicy w Zakładzie Ociemniałych w Laskach), brat ówczesnego proboszcza Ludwika Wolskiego. Nową świątynię, wzniesioną w stylu modernistycznym, poświęcił w 1935 r. bp Stanisław Gall. Przed wojną ściana prezbiterium była ażurowa, rano słońce oświeślało ołtarz. Po wojnie zniszczoną fasadę i wieżę odbudowano wg proj. Edgara Norwetha (autora Sanatorium Wojakowskiego w Otwocku i gmachu Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie).

W kościelnej kruchcie wmurowane są tablice upamiętniające księdza Ludwika Wolskiego, żołnierzy AK z VII Obwodu „Obroza” IV Rejonu „Koralewo-Fromczyn”, por. (kpt.). Zygmunta Migdalskiego ps. „ZZ”, por. Tadeusza Gąszczyńskiego ps. „Skarbowiec”, 4 komendantów otwockiego rejonu AK (Mieczysława Sawickiego „Macieja”, rtm.

Stanisław Henryk Krzyżanowski (1877-1917)

■ Studiował medycynę w Warszawie i Krakowie skąd był usuwany za działalność polityczną (miał bardzo silne lewicowe poglądy). Dyplom lekarza uzyskał w Charkowie. Był asystentem Oddziału Wewnętrznego w Szpitalu św. Ducha w Warszawie, asystentem Sanatorium dra Geislera w Otwocku i kierownikiem Sanatorium F. Wiśniewskiego w Otwocku. Był jednym z propagatorów leczenia klimatycznego gruźlicy. Pełnił funkcję przewodniczącego Koła Macierzy Polskiej w Otwocku, wiceprezesa Towarzystwa Przyjaciół Otwocka i wiceprzewodniczącego miejscowej Rady Opiekuńczej. Bezpłatnie leczył biedotę żydowską. Zmarł podczas epidemii tyfusu w Otwocku w 1917 po zarażeniu się chorobą od swoich żydowskich pacjentów. Jego sprzeciw wobec antysemickiego zachowania głęboko wpłynął na świadomość jego córki Ireny Sendler. Na cmentarzu żegnały go tłumy Żydów. W dowód wdzięczności za działalność społeczną otwocka Gmina Żydowska ufundowała stypendium dla małej Ireny do czasu osiągnięcia przez nią pełnoletności. Jego żona Janina nie skorzystała z tej propozycji.

Edmunda Grunwalda „Jareme”, por. Antoniego Dorożyńskiego „Michała” i kpt. Stanisława Szulca „Kanię”) i proboszczów parafii św. Wincentego a'Paulo. W prawej bocznej kaplicy 1000-lecia Chrztu Polski znajduje się cudowny obraz Matki Boskiej Swojczowskiej, patronki Otwocka. Jest to ikona z początku XVII w., która trafiła do Otwocka w sierpniu 1944 r., wraz z żołnierzami 27 Wołyńskiej DP AK. Obraz pierwotnie znajdował się w kościele w Swojczowie pod Włodzimierzem Wołyńskim i nazywany był „Panią Wołynia”. Powstanie miejsca kultu w Swojczowie związane jest z legendą, wg. której wizerunek Matki Bożej ujrzeli na drzewie żołnierze pełniący wartę. Matka Boska przemówiła do nich słowami: „módlcie się i czuwajcie”. Odtąd na pytanie warty: „kto idzie?” odpowiadano: „swój”, a warta odpowiadała „czuwaj”. Stąd nazwa osady Swojczów. Kasztelan wołyński Jan Łahodowski w 1607 r. zbudował tam kościół drewniany, a następnie podczasy koronny Szczęśny Czacki, kościół murywany. Obraz jest kopią wizerunku Matki Boskiej Śnieżnej. Do Swojczowa napływać zaczęli pielgrzymi rzymskokatolicy, unicy i prawosławni z okolic bliższych i dalszych. Podczas II wojny Ukraińcy wymordowali większość Polaków ze Swojczowa, a kościół zaminowali. Miejscowe Ukrainki przeniosły obraz do cerkwi przed wysadzeniem kościoła w powietrze. Polacy, którzy przeżyli schronili się we Włodzimierzu Wołyńskim. Ksiądz Stanisław Kobylecki (do II wojny światowej profesor seminarium duchownego w Łucku, a od września 1939 r. proboszcz kościoła Najświętszego Serca Pana Jezusa we Włodzimierzu Wołyńskim), wywiózł obraz ze Swojczowa do Włodzimierza Wołyńskiego. Po opuszczeniu miasta obraz wędrował wraz z polskimi żołnierzami szlakiem bojowym 27 Dywizji Piechoty AK przez Hrubieszów i Lublin aż do domu Zgromadzenia Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Świdrze. Stąd obraz został przeniesiony przez ks. Ludwika Wolskiego do kaplicy kościoła św. Wincentego a'Paulo w Otwocku. Od 1986 r. zaczęto uroczystość obchodzić w dniu 8 września odpust Matki Boskiej Swojczowskiej. W 1987 r. obraz został poddany konserwacji przez prof. Mariana Paciorka z pracowni na Wawelu. 27 IX 1994 r. odbyła się uroczystość zawierzenia miasta Otwocka Matce Bożej Swojczowskiej a 8 IX 1998 r. uroczysta koronacja nowymi koronami ufundowanymi przez mieszkańców Otwocka. Na tą ostatnią uroczystość przybył do Otwocka arcybiskup Lwowa Marian Jaworski. Pielgrzymi przybywają modlić się

Ks. Jan Raczkowski (1914–1990)

■ Ukończył gimnazjum im. T. Rejtana w Warszawie i Seminarium Duchowne w Warszawie. Harcmistrz w Kole Instruktorów im. Mieczysława Bema. Świecenia kapłańskie otrzymał w czerwcu 1940 r. W 1941 r. rozpoczął pracę w parafii św. Wincentego a'Paulo w Otwocku, jako wikary i prefekt. W czasie okupacji kapelan AK IV Rejonu „Fromczyn” VII Obwodu „Obroża” w Otwocku i Roju-Proporca „Sosny” Szarych Szeregów w Otwocku, ps. „Zbych”. Jako instruktor Szarych Szeregów organizował młodzież w zastępy harcerskie pod przykrywką koła ministrantów, urządzał biwaki połączone ze zdobywaniem sprawności i stopni harcerskich. Zajmował się przewożeniem broni i amunicji. Prowadził tajne szkolenia wojskowe i harcerskie. Celebrował patriotyczne nabożeństwa i wygłaszał patriotyczne kazania. Pomagał prześladowanym Żydom, wystawiał im fałszywe metryki chrztu, przechowywał u swoich najbliższych. Napominał z ambony szantażystów i zdrajców. Organizował pomoc dla chorych i rannych żołnierzy, m.in. z 27 Wołyńskiej Dywizji AK. Opiekował się ośrodkami dla osieroconych dzieci. W 1945 r. aresztowany przez Urząd Bezpieczeństwa, jest więziony na Rakowieckiej w Warszawie. Po wyjściu z więzienia pracuje w parafiach: św. Barbary na Koszykach w Warszawie, Wołominie i Lesznie k. Błonia. Udekorowany odznaką „Za zasługi dla Hufca ZHP Otwock”. 23 IV 1990 wygłosił ostatnią homilię w kościele św. Wincentego a'Paulo. Jego imię nosi od 1996 r. otwockie rondo na skrzyżowaniu ulic Karczewskiej, Przewoskiej i Hożej.

przed obrazem w dniu Zesłania Ducha Świętego i w dniu Narodzenia Najświętszej Marii Panny. W tejże kaplicy można obejrzeć na ścianach chrzest Mieszka I oraz Chrzest Jezusa w Jordanie, witraż przedstawiający Trójcę Św. oraz tablicę pamiątkową poświęconą ks. Janowi Raczkowskiemu. W lewym bocznym ołtarzu ustawione jest popiersie Jana Pawła II. W 2011 r. kościół przeszedł gruntowny remont przed uroczystymi obchodami 100-lecia parafii. Z tej okazji został też gruntownie wyremontowany odcinek ulicy Kościelnej, od kościoła do ul. Kościuszki. Z prawej strony świątyni ustawiony jest pamiątkowy kamień „Swojczan”, poświęcony mieszkańcom Swojczowa na Wołyniu. Z prawej strony bramy wejściowej na teren kościoła znajduje się figura Matki Bożej z przełomu XIX i XX w.

Po zwiedzeniu świątyni przechodzimy na tyły kościoła i skręcamy w prawo w ul. Reymonta. Z lewej strony mijamy niepozorny drewniany, parterowy domek przy ul. Reymonta 29. Jest to „Willa Lala”, wzniesiona jako jedna z pierwszych w najstarszej części Otwocka, tzw. Aleksandrówce. O tej części Otwocka w 1893 r., w swoich „Willach Otwockich” Edmund Diehl pisał tak:

„Początek budowy letnich mieszkań w pobliżu stacji kolejowej Otwock rozpoczęła się na gruntach wiązowskich, a mianowicie w tej części, która, wchodząc klinem w granice dzisiejszych willi otwockich i folwarku Natalin, kończy się u czterech kopców, oznacza-

jących granice dóbr otwockich, willi otwockich, dóbr glinieckich i folwarku Natalin. Dla bliższego przejścia przez las ze stacji do domów tu pobudowanych uzyskano pozwolenie przecięcia drogi, dziś kościelną zwanej, pierwszymi zaś właścicielami willi w tej miejscowości byli pp. Domaniewski i Dąbrowski. Grunta od majątku Wiązownia oddzielone, kupione były przez pułkownika Westenricka, który rozparcelował część takowych, a mianowicie klin, o którym wyżej wspomniano, na kilkadziesiąt dwumorgowych działków, resztę zaś oddzielił, tworząc z niej folwark Aleksandrowski. Z powyższych powodów pobudowane tu wille noszą nazwę widzowskich, jakkolwiek łączy ich tylko daleka przeszłość majątkiem tego nazwiska.”

Na posesji są 3 drewniane domy letniskowe. Środkowy istniał już w 1893 r. i należał do rodziny Jeromina. W 1906 r. właścicielem „Willi Lala” był Jakub Schatzschneider, ojciec Aurelii, żony Władysława Reymonta. Pisarz przebywał tutaj pierwszy raz w 1908 r. podczas kuracji żony. Potem przyjeżdżał w odwiedziny do Otwocka wielokrotnie. Tutaj powstało „Lato”, część słynnej powieści „Chłopi”. Na ścianie domu, od strony ul. Reymonta, umieszczono w 2001 r. metalową tablicę pamiątkową, poświęconą nobliście. Być może któryś z pozostałych dwóch domów na działce był własnością Władysława Reymonta. Znany piewca walorów Otwocka, Cezary Jellenta, jako adwokat re-



Jeden z danych pawilonów Sanatorium Brijus

prezentował Władysława Reymonta w procesie z Koleją Warszawsko-Wiedeńską, na której pisarz pracował. Proces związany był z wypadkiem, jaki przeżył pisarz w pracy w 1900 r. i walką przed sądem o godziwe odszkodowanie. Po wygraniu tej sprawy Władysław Reymont wreszcie uzyskał stabilizację finansową.

Idziemy dalej ulicą Reymonta, mijając szereg starych, drewnianych domów. W początkach osadnictwa ulica ta stanowiła granicę pomiędzy dobrami otwockimi a dobrami wiązowskimi i nazywana była przez mieszkańców Graniczną Wiazowską. O tej granicy w 1893 r. pisał Edmund Diehl w „Willach Otwockich”:

„Dwie drogi przejazdowe prowadzą do tych willi ze stacji. Jedna przez przejazd widzowski u koszarlika majstra drogowego (lit. B.), druga przez przejazd mładzki (Nr. 43). Dla pieszych najbliższą jest droga Kościelna. Co do możliwości użytkowania tej ostatniej przez mieszkańców willi widzowskich zachodzą pewne wątpliwości, właściciel bowiem dóbr otwockich terytorium swoje parkanem oddzielił, a tem samem przejście zagroził, nie przeszkadza to jednak, aby rządni skrócenia sobie drogi, a mało dbali o istniejące zagrody, przesadzając takowych nie mieli.”

Działki narożne z ul. Chopina, obecnie puste, były zajęte w II połowie 1944 r. przez Armię Czerwoną na wojskowy polowy węzeł łączności. Według niesprawdzonych informacji rozlokował się tu sztab marszałka

Samuel Goldflam (1852–1932)

■ Absolwent wydziału medycznego Uniwersytetu Warszawskiego w 1875 r. W 1881 r. kształcił się dalej w zakresie neurologii w Berlinie u profesora Westphala i w Paryżu u profesora Charcota. Członek Towarzystwa „Brijus”, TOŻ, Instytutu Patologicznego w Szpitalu Żydowskim. Twórca i współtwórca wielu organizacji m.in. Warszawskiego Towarzystwa Neurologicznego, Szpitala dla dzieci im. Bersonów i Barmanów. Jeden z założycieli Towarzystwa Opieki nad Umysłowo i Nerwowo Chorymi Żydami, które w roku 1908 założyło sanatorium „Zofiówka” w Otwocku. Dr Goldflam był pierwszym kierownikiem zakładu. Autor ok. 50 prac naukowych. Niezwykle skromny, prawdziwy naukowiec, miłośnik sztuki, demokrat i humanista. Opisał objaw blednięcia kończyn dolnych podczas czynnych ruchów w chromaniu przestankowym nazwanym objawem Goldflama-Oehlera. Był pionierem mikroskopii układu nerwowego.

Żukowa. W drewnianym budynku na Reymonta 26 kręcono sceny do filmu „Czas Honoru”. Narożny murowany dom na rogu ul. Widok, (Reymonta 28) mieścił po wojnie radiowęzeł, centralę telefoniczną i pocztę. Kręcono w nim sceny do filmu „Pułkownik Kwiatkowski”. Podążamy dalej ul. Reymonta i dochodzimy do ulicy Żeromskiego. Znajduje się tutaj niewielki placik, wspomniany już wcześniej, nadal nazywany przez starszych mieszkańców Otwocka Placem Czterech Kopców. W dawnych czasach kamienne kopce oznaczały granice poszczególnych majątków. W tym miejscu pod koniec XIX w. zbiegały się granice czterech majątków ziemskich: dóbr otwockich i glińskich oraz folwarków Natalin (wł. Stefan Żaryn) i Aleksandrówka (płk. Aleksander Westenricki). Stąd wzięła się zwyczajowa nazwa tego miejsca. W tym miejscu bojownicy PPS dokonali w 1906 r. udanego zamachu na zastępcę szefa policji warszawskiej, gen. Andrzeja Markgrafskiego, który jechał wtedy powozem z otwockiego dworca do swojej willi przy dzisiejszej ul. Kochanowskiego. Przy skrzyżowaniu, na działce należącej do Małki Weinberg, stała do II wojny światowej druga w Otwocku, murowana synagoga. Do dzisiaj jeszcze, przy hydrancie, możemy zobaczyć fragmenty jej fundamentów.

Na skrzyżowaniu skręcamy w ul. Żeromskiego w lewo i idziemy aż do ul. Wierchowej. Mijamy po drodze szereg starych, drewnianych i murowanych domów. Sto lat temu dzisiejsza ulica Żeromskiego nazywała się ul. Mładzką i prowadziła prosto z Karczewa do Mładza. Przez pierwszych 20 lat istnienia Willi Otwockich stanowiła też ich południową granicę. Po dojściu do ul. Wierchowej skręcamy w nią i idziemy tą ulicą do ul. Kochanowskiego. W połowie ulicy znajduje się godny polecenia, bardzo dobrze zachowany, piętrowy drewniany dom z okresu międzywojennego, ostatnio pieczołowicie wyremontowany. Dochodzimy do ul. Kochanowskiego i skręcamy w prawo. Dalej idziemy wzdłuż, szarego, wysokiego, ceglanego muru aż dojdziemy do dużej bramy wiodącej na tereny posanatoryjne. Po jej minięciu wchodzimy na zalesiony teren dawnego sanatorium „Zofiówka”. Położone przy ul. Kochanowskiego 10 (dawniej Kochanowskiego 4). Od bramy głównej idziemy zarastającą alejką w lewo i dochodzimy do okazałego, piętrowego secesyjnego budynku dawnego sanatorium. Dzisiaj jest on opuszczony i zdewastowany, a o jego świetności świadczy tylko piękna architektura. Zakład dla Nerwowo i Psychicznie Chorych Żydów „Zofiówka” powstał w 1908 r. z inicjatywy To-



Główny pawilon dawnego Sanatorium Miasta Stołecznego Warszawy tuż po wybudowaniu

warzystwa Opieki nad Umysłowo i Nerwowo Chorymi. Głównym jego organizatorem był dr Samuel Goldflam. 30-morgowy teren przy ul. Wólczańskiej (dzisiaj Kochanowskiego), zakupiono za biżuterię podarowaną na ten cel przez Zofię Endelmanową.

W pierwszym okresie powstał wspomniany już budynek, mieszczący oddział męski, zaprojektowany przez inż. A. Weisblata. Mieścił on na parterze jadalnię, warsztat i sypialnię dla chorych płatnych, poczekalnię dla odwiedzających, kredens, klozety, pokój zapasowy i pokój do oczyszczania ubrań po pracy w ogrodzie. Na piętrze znajdowały się trzy pokoje po 10 i 15 łóżek oraz po 1 łóżku dla pielęgniarzy, dwa pokoje odosobnienia dla chorych niespokojnych, pokoje dla lekarza i dozorczy oraz urządzenia sanitarne. Łącznie w budynku mogło przebywać 40 chorych. W 1910 r. w odległości ok. 100 m wzniesiono z fundacji Hermana Poznańskiego parterowy, murowany budynek, mieszczący oddział żeński. Budynek ten składał się z dwóch dużych sypialni, połączonych arkadami, sali dziennego pobytu, pokoju lekarza, pokoju zapasowego i urządzeń sanitarnych. Ponadto na terenie znajdowała się jeszcze willa dawnego właściciela terenu, będąca uzupełnieniem oddziału żeńskiego, budynek służbowy z kuchnią i pomieszczeniami dla służby, domek ogrodnika i stróża oraz piwnica. W 1926 r. zbudowano następne pawilony sanatoryjne: dwa duże, piętrowe, murowane, połączone ze sobą przeszklonym łącznikiem, mieszczącym na piętrze jadalnię i jeden drewniany. W sumie sanatorium w czasach swojej świetności miało 370 łóżek i było największe w Otwocku. Tu najwcześniej przyjęto metodę terapii zajęciowej przez pracę w sanatoryjnych ogrodach. Następcą dra Goldflama został wszechstronny lekarz dr Gotlieb Kremer a potem dr Rafał Becker. W latach 1932-1938 szpitalem kierował wybitny psychiatra dr Jakub Frostig a jego zastępcą był dr Izaak Frydman. Ten ostatni został w 1938 r. oskarżony przez skrajnie pravicową „Falangę” o czyny nierządne z chorymi zakładu i wykorzystywanie swego stanowiska w przyjmowaniu żeńskiego personelu do pracy, w zamian za uległość. Oskarżenie to zostało poparte w 1939 r. przez Związek Pracowników Miejskich i Użyteczności publicznej Otwocka. Jednak śledztwo wszczęte przez prokuratora w tej sprawie zostało umorzone z braku dowodów winy. W czasie okupacji „Zofiówka” leżała na terenie getta trzeciego tzw. „Kuracyjnego”, niepołączonego z innymi jego obszarami.

Jakub Piotr Frostig (1896-1959).

■ Uczestnik I wojny światowej w stopniu porucznika armii austro-węgierskiej. Studia lekarskie ukończył w Wiedniu w 1921 r. Odbýwał staże u wybitnych psychiatrów: Wagner-Jauregga, Schildera, Gertsmana i Economoa. Dyplom lekarski nostryfikował na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie w 1924 r. W latach 1932-1938 był dyrektorem Zakładu Psychiatrycznego „Zofiówka” w Otwocku. W 1938 r. wyjechał do USA na zaproszenie Harlem Halley State Hospital w celu przedstawienia swojej metody leczenia. W wyniku wybuchu II wojny światowej osiedlił się w USA i do kraju już nie powrócił. Pracował w Kalifornii jako kierownik The Cedars of Lebanon Hospital, był wykładowcą psychiatrii w Evangelist Medico College i konsultantem w Klinice Psychologii Uniwersytetu w Pld. Karolinie. Pracował nad sposobami leczenia schizofrenii dużymi dawkami insuliny i stworzył metodę takiego leczenia, powszechnie przyjętą przez środowisko lekarskie. Jego prace w tym zakresie były tłumaczone na wiele języków w tym na język angielski, niemiecki i francuski. Był twórcą monumentalnego dzieła, opartego na dogłębnej analizie 1000 przypadków, pt. „O leczeniu schizofrenii insuliną”. Pracował nad wstrząsami insulinowymi i pellagrą. Był jednym z odkrywców terapii elektrowstrząsowej.

W 1942 r. w czasie likwidacji getta otwockiego został tu zamordowany, m.in. znany aktor warszawski Michał Znicz. Również wymordowano przebywających tutaj pensjonariuszy oraz personel medyczny. Przy ogrodzeniu sanatorium, w pobliżu budynków należących do liceum przysanatoryjnego, odkryto zbiorową mogiłę pomordowanych Żydów, z której pod koniec lat 50-tych ubiegłego wieku ekshumowano ok. 100 ciał. Po wojnie na terenie „Zofiówki” utworzono szkołę

działaczy młodzieżowych PPS OMTUR a po 1948 r. ośrodek ZMP. Przyjeżdżała tu na wypoczynek i szkolenia młodzież socjalistyczna z Francji i Holandii. W 1956 r. przeniesiono tu młodzież z sanatorium przeciwgruźliczego im. M. Buczka, a sanatorium otrzymało imię Stefana Okrzei. W 1968 r. nastąpiła kolejna reorganizacja i młodzież przeniesiono do sanatorium im. H. Sawickiej, a teren „Zofiówki” przeznaczono dla dorosłych jako kolejne oddziały pobliskiego sanatorium im. F. Dzierżyńskiego (dawne Sanatorium Miasta Stołecznego Warszawy). W 1985 r. obiekt wrócił do pierwotnej roli leczenia nerwic i zaburzeń neuropsychiatrycznych, głównie dzieci i młodzieży. Działającemu tutaj szpitalowi przywrócono też dawną nazwę „Zofiówka”. Początkowo podlegała ona sanatorium dziecięcemu im. J. Marchlewskiego przy ul. Borowej a w końcowym okresie istnienia dyrekcji Centrum Neuropsychiatrii w Zagórz. Obecnie teren częściowo opuszczony a budynki zrujnowane jest miejscem sobotnio-niedzielnich spotkań amatorów ASG i paintballa. Od osób odwiedzających ruiny szpitala można usłyszeć niesamowite opowieści o rzekomo pojawiających się tutaj duchach byłych pensjonariuszy (głównie tych zamordowanych przez hitlerowców) i innych zjawiskach paranormalnych. Na terenie „Zofiówki” znajdował się też stary stadion miejski w niecce sosnowego lasu. Po wybudowaniu nowego stadionu, ten zmieniono w pole uprawne, a potem posadzono na nim las. Wprawne oko obserwatora jeszcze dzisiaj zauważy charakterystyczne półkoliste granice różnych wiekowo fragmentów lasu. To pozostałość po bieżni okalającej dawną płytę piłkarską stadionu.

Wracamy do bramy głównej, wychodzimy przez nią i kierujemy w lewo w ul. Kochanowskiego. Po kilkudziesięciu metrach mijamy z prawej strony zarastającą leśną polanę. Jeszcze w latach 80-tych XX w. stała tu willa gen. Andrzeja Markgrafskiego, wykorzystywana jako żłobek miejski. Idąc dalej, mijamy po lewej stronie ciekawy budynek pod numerem Kochanowskiego 2, w którym obecnie znajduje się przedszkole miejskie. Jest to murowany pałacyk zwany „Willą Szpinaków” (obecnie Kochanowskiego 6), wzniesiony w pierwszej ćwierci XX w. Szpinakowie byli właścicielami kilkuhektarowej parceli leśnej w narożniku ulic Reymonta i Kochanowskiego, graniczącej z sanatoriami „Brijus” i „Zofiówka”. Obok budynku zachowały się jeszcze do dzisiaj zabudowania folwarczne. W latach 20-tych ubiegłego wieku sędzia



Niepozorny budynek dawnego sierocińca przy ul. Prusa 7

Arnold Szpinak i właściciele „Zofiówki” zafundowali miastu ulicę (wtedy Wólczarską a dzisiaj Kochanowskiego) z brukowaną jezdnią i chodnikiem. Uczestniczyli też w kosztach budowy linii elektrycznej i telefonicznej. W 1936 r. Szpinakowie wyprowadzili się stąd do Warszawy. Idąc dalej mijamy po prawej stronie ul. Gliniecką, w połowie jej długości zachowało się kilka budynków, należących przed II wojną światową do Towarzystwa „Centos”.

Dochodzimy do głównej ul. Reymonta, skręcamy w tę ulicę w lewo i idziemy w kierunku skrzyżowania z ulicą Piłsudskiego. Przed skrzyżowaniem po prawej stronie, nieco poniżej poziomu ulicy, wznoszą się dwa duże bloki mieszkalne osiedla „Meran”, wybudowane w latach 90-tych ubiegłego wieku na miejscu dużego, drewnianego pensjonatu „Palladium”. Po wojnie mieściło się tu sanatorium dla dzieci chorych na gruźlicę i oddział sanatorium im. J. Krasickiego. Za skrzyżowaniem z lewej strony ulicy, za resztkami ceglanego muru, wznosi się duże nowoczesne osiedle mieszkaniowe „Wioska szwajcarska”. W 1946 r. w tym miejscu charytatywna organizacja ze Szwajcarii „Don Suisse” zbudowała kolonię drewnianych domków istniejącą do końca lat 90-tych ubiegłego wieku. Funkcjonowało tutaj sanatorium im. J. Krasickiego gdzie leczono gruźlicę kostnową. Pod koniec lat 60-tych XX w. przeniesiono pacjentów do nowoczesnego, istniejącego do dzisiaj szpitala przy ul. Kornańskiego 13 (Szpital Kliniczny im. A. Grucy). Pamiątką po Szwajcarach jest kamienna płyta eksponowana w Muzeum Ziemi Otwockiej,

pierwotnie ustawiona na terenie „Wioski Szwajcarskiej”.

Na wysokości osiedla, po prawej stronie ulicy widzimy białą kaplicę i zabudowania zakonne zgromadzenia Sióstr Benedyktynek Misjonerek. Siostry osiedliły się w Otwocku w końcu 1946 r., na terenie zakupionym od prawosławnego metropolity Dionizego, na którym wznosił się dom „Villa Alba”. Pierwotnie był tu dom przeznaczony dla chorych sióstr. W 1948 r. siostry utworzyły tutaj bursę dla dziewcząt i organizowały tu kolonie letnie, a w 1950 r. założyły istniejącą do dziś pracownię hafciarską. W 1986 r., po zburzeniu starego budynku i zabudowie całej posesji ul. Reymonta 68/70, przeniosły tutaj z Kwidzyna dom generalny i utworzyły nowicjat. Wybudowały też funkcjonujące do dzisiaj przedszkole. Siostry benedyktynki pracują dzisiaj w szkołach jako katechetki a w parafiach jako organistki i zakrystianki. Zgromadzenie prowadzi także domy w USA i misje w Barze, Kamieńcu Podolskim i Starogrodzie na Ukrainie oraz w Brazylii, Salwadorze i San Domingo.

Idziemy dalej ul. Reymonta. Tuż za „Wioską Szwajcarską” mijamy odchodzącą w lewo kamienno-gruntową drogę, zamkniętą w oddali nieczynną bramą. W okresie międzywojennym był to główny wjazd do sanatorium „Brijus” (dawniej Reymonta 55). Idąc dalej mijamy po lewej stronie kilka piętrowych dużych budynków mieszkalnych wzniesionych w okresie międzywojennym dla personelu pobliskiego Sanatorium Miasta Stołecznego Warszawy. W ogrodzeniach tych budynków od strony ulicy możemy zauważyć charakterystyczne

słupki z „choinką” na szczycie. Są to niemieckie słupki forteczne służące do budowy zasieków i innych przeszkód, zabezpieczających przed atakiem piechoty nieprzyjacielskiej. Słupkami tymi było ogrodzone w okresie okupacji getto w Otwocku. Znajdujące się tutaj słupki stanowią pozostałość po ogrodzeniu tzw. getta kuracyjnego (podobne „pamiątki” znajdują się też w innych częściach miasta).

Dochodzimy do okazałej bramy przy ul. Reymonta 89/97 (dawniej Reymonta 57), na którą składają się dwa oddzielne pawilony. Jest to oryginalny wjazd do okazałego, przedwojennego Sanatorium Miasta Stołecznego Warszawy. Tuż za bramą z lewej strony widzimy charakterystyczną sylwetkę dawnego sanatorium, którą zna każdy mieszkaniec Otwocka. Pod koniec I wojny światowej Wydział Szpitalnictwa Magistratu m.st. Warszawy wydzierżawił od Towarzystwa „Brijus” pawilon sanatoryjny z przeznaczeniem na cele uzdrowskie. Po kilku latach, w 1922 r., Magistrat Warszawski nabył w tym miejscu 86 hektarów leśnego terenu, na którym, w 1925 r. rozpoczął budowę wielkiego, nowoczesnego uzdrowiska przeciwgruźliczego dla 1,5-2 tys. pacjentów. Pierwotnie miały tutaj stanąć trzy duże pawilony sanatoryjne. Projekt wykonał Mieczysław Kozłowski, absolwent Akademii Sztuk Pięknych w Paryżu, syn projektanta Filharmonii Warszawskiej. Budowa napotkała jednak na bardzo poważne kłopoty finansowe (oszczędności na materiałach i malwersacje). Wykonawca budowy zwariował wskutek poniesionych strat. Ze względu na prestiżowy charakter budowy, w jej ukończenie zaangażowali się: Prezydent m.st. Warszawy inż. Zygmunt Słomiński, Wiceprezydent m.st. Warszawy dr Bogucki i inż. Piotr Drzewiecki. W 1929 r. otworzono sanatorium, mniejsze niż zakładano, przewidziane tylko dla 200 pacjentów. Naczelnymi lekarzami Sanatorium do 1939 r. byli: dr Hipolit Cybulski (1917-1924), dr Bronisław Grabiński (1924-1929), dr Zdzisław Szczepański (1929-1938) i dr Romuald Kalinowski (od 1938 r.). Jednocześnie Magistrat Warszawy przestał dzierżawić pawilon w sąsiednim sanatorium „Brijus”. Nowy zakład miał dobrze wyposażony oddział chirurgii. Nowe sanatorium było nie tylko placówką leczniczą ale również naukową i kulturalną. Odbывały się tutaj odczyty naukowe i wyświetlano filmy. Piękny ogród przed głównym budynkiem zaprojektował główny ogrodnik m.st. Warszawy prof. Leon Danielewicz. Na cały kompleks sanatorium składał się pawilon główny, pawilon izolacyjny, budynek pralni parowo-mechanicznej,

wieża ciśnieniowa o wysokości 25 m wyposażona w dwa zbiorniki na wodę o pojemności 120 m³, budynki pomp, stacja biologiczna, stacja elektryczna, sala sekcyjna, domki stróża, odźwiernego i ogrodnika oraz dom dyrektora sanatorium. W głównym budynku o kształcie rozwartej litery Y mieściły się sale chorych, leżalnie, zakład hydropatyczny, dezynfektoria, rentgen, laboratorium, pokój fizykoterapii, gabinet dyrektora, pokój dyżurnego lekarza i gabinety lekarskie, kancelaria, intendentura, pokoje administracyjne, magazyny, piekarnia i chłodnia. Sanatorium miało własną kaplicę rzymskokatolicką. W starannie utrzymanym parku od strony ul. Reymonta znajdowało się pole do gry w krokieta urządzone w 1932 r. przez pensjonariuszy sanatorium. Pamiątką po nim jest niewielki pomniczek schowany w krzakach przy alejce spacerowej.

Po II wojnie operowano tu także pacjentów z innych sanatoriów. Powstał nowy, piętrowy pawilon z pracowniami mikrobiologii, biochemii i analityczną. W 1953 r. utworzono 2 oddziały dla chorych na gruźlicę i cukrzycę lub inne choroby wewnętrzne. Po wojnie w tym sanatorium leczył się słynny bard przedwojennego, robotniczego Czerniakowa, Stanisław Grzesiuk. Sanatorium zostało wzniesione na zboczu rozległej, wyniosłej, zalesionej wydmy „Meran”, która swoją nazwą nawiązuje do włoskiego podalpejskiego uzdrowiska Merano o podobnej specjalizacji jak Otwock.

Za wydumą rozpościerającą się na tyłach pawilonu głównego, widoczne są zabudowania dawnego żydowskiego sanatorium przeciwgruźliczego „Brijus” („Zdrowie”),

Krokiet

■ (z angielskiego croquet) rekreacyjna gra sportowa dla 2-8 osób bardzo popularna w XIX w. (opisana m.in. przez Lewisa Carrolla w „Przygodach Alicji w Krainie Czarów”). Polega na jak najszybszym przetoczeniu kuli krokietowej za pomocą drewnianego młotka z jednej linii końcowej boiska na drugą i z powrotem. Zawodnicy muszą przetoczyć kulę wg ustalonego porządku poprzez 6-7 bramek. Pole do krokietu ma wymiary 105 x 84 yardy (32 x 25.6 m). Bramki mają wysokość 30,5 cm a szerokość prześwitu 9,5 cm. Natomiast kule mają średnicę 9,2 cm. W środku boiska znajduje się również 1-2 dodatkowe kołki utrudniające grę. Do uderzania kul służy młot o przekroju głowy okrągłej bądź kwadratowej i wadze do 1,7 kg. Uprawiana głównie w Anglii i Stanach Zjednoczonych. Przez pewien czas krokiet był nawet dyscypliną olimpijską. W Polsce krokiet pojawił się w II połowie XIX w. jako gra uprawiana w dworach szlacheckich i ogrodach bogatego mieszczaństwa. Po zmianach ustrojowych w 1945 r. jego uprawianie praktycznie zanikło zupełnie do końca lat 70-tych. Obecnie jest grą dla wąskiej grupy pasjonatów.



założonego przez Żydowskie Towarzystwo Przeciwgruźlicze „Brijus”. Budowę pierwszego pawilonu rozpoczęto w roku 1911. Dalszą rozbudowę przerwała I wojna światowa. Po niej z powodu trudności natury finansowej Towarzystwo wydzierżawiło pierwszy pawilon Wydziałowi Szpitalnictwa Magistratu m.st. Warszawy. Za dochody z czynszu zbudowano drugi gmach. Sanatorium w okresie swojej świetności dysponowało 220 łózkami dla chorych. Leczone tutaj nie tylko zamożnych pacjentów ale przede wszystkim osoby biedne i ubogie. Była tutaj synagoga, biblioteka, place spacerowe i sportowe. Stosowano najnowsze metody leczenia, takie jak przecięcie nerwu przeponowego, plomby opłucnowe i torakoplastyka. Na podkreślenie zasługuje organizacja terapii zajęciowej oraz pierwszocin rehabilitacji. Cezary Jellenta w 1935 r. w „Sosnach Otwockich” tak opisuje sanatorium „Brijus”:

„(...) Panuje tu regulamin stanowczy; chorzy na razie opierają się otwieraniu okien nawet w trzaskający mróz i nawet w nocy, ale z czasem tak sobie wbijają w głowę doniosłość tego nakazu, że z nowym przybysem łatwiejsza jest sprawa. Na „Brijus” trzeba patrzeć pod kontem specjalnym. Jego klienci nie z plutokracji ani z nowobogackich się biorą. Więc się ich wychowuje i istotną opieką otacza. Śpią na czystej pościeli i pod kołdrami z prawdziwej waty, jedzenie mają – klasy burżuazyjnej. Więc gdy się chciało którego przewieźć do szpitala w stolicy, na zabieg chirurgiczny, bowiem jeszcze właściwych instalacyj



Pociąg do Karczewa na stacji kolejki wąskotorowej przy ul. Wawerskiej



Dzisiejsza Armii Krajowej d. Sienkiewicza w latach 30-tych

operacyjnych nie było, uważał się – o gorzka ironio! – za skazanego”.

W okresie okupacji Niemcy połączyli sąsiednie sanatoria „Brijus” i Miasta Stołecznego Warszawy i urządzili szpital dla swoich rannych. Wszystkich żydowskich kuracjuszy rozstrzelali w sierpniu 1942 r. w czasie likwidacji otwockiego getta. W latach 1944-45 ulokował się tutaj radziecki szpital polowy. Także po wojnie oba sanatoria funkcjonowały wspólnie. W l. 1950-76 jako sanatorium a następnie do 1990 r. szpital im. Feliksa Dzierżyńskiego i pod tą nazwą jest jeszcze szeroko rozpoznawalne wśród mieszkańców Otwocka. Obecnie cały kompleks dawnego Sanatorium Miasta Stołecznego Warszawy i Sanatorium „Brijus” wchodzi w skład szpitala Mazowieckiego Centrum Chorób Płuc i Gruźlicy.

Wracamy do ul. Reymonta i dalej do ul. Piłsudskiego. Dochodzimy do ul. Struga i skręcamy w nią. Po chwili z lewej strony widzimy jeden z najokazalszych otwockich zabytków, przedwojenną, murowaną, piętrową „Willę Raciążanka”, skomponowaną w stylu oszczędnego klasycyzmu z elementami modernizmu. Na skrzyżowaniu skręcamy w lewo. Wracamy do ul. Piłsudskiego i wędrujemy nią dalej w kierunku planty kolejowego pośród zachowanych pojedynczych drewnianych domów, które niegdyś nadawały charakter całemu miastu. Warto zwrócić uwagę na drewniane budynki przy Piłsudskiego 9, 17, 22, 23 i odbudowywany na górze Świdermajera Piłsudskiego 20, piętrowy drewniany dom, który kilka lat temu spłonął w niezbyt jasnych okolicznościach. Po jego minięciu widzimy dwa zabytkowe, bliźniacze drewniane domy pod numerem

Piłsudskiego 16/18. Są one dobrymi przykładami architektury świdermajerowskiej z przeszklonymi werandami, gankami i bogato dekorowanymi szczytami. Na tej posesji kręcono niektóre odcinki popularnego serialu telewizyjnego „Ekstradycja” i sztukę „Palec Boży”. Dalej po lewej stronie pod numerem Piłsudskiego 8/14, widać pomiędzy drzewami na niewielkim pagórku, dobrze utrzymany, drewniany parterowy domek. Na tym terenie zgromadzenie Sióstr Orionistek prowadzi dom pomocy społecznej dla kobiet i ogólnodostępną dla wiernych kaplicę. Dochodzimy do ul. Konopnickiej i skręcamy w nią w prawo. Wzdłuż tej ulicy zachowało się kilka wyjątkowej urody świdermajerów z pięknymi gankami i werandami, parterowych i piętrowych. Szczególne warte uwagi są domy na Konopnickiej 7, 7a (wjazd od ul. Kilińskiego), 9, 16, 18 i 22 oraz niedawno odnowiony przy ul. Chłodnej 1. Dochodzimy do okazałego, piętrowego, drewnianego, przedwojennego pensjonatu „Eden” pod numerem Konopnickiej 12/14. Dzisiaj ten dobrze zachowany, ustawiony lekko pod skosem do osi ulicy budynek, użytkujący siostry zakonne. Przed głównym wejściem do budynku zachowała się charakterystyczna wnęką w ogrodzeniu. Przed wojną służyła ona za postój dorożek, które dowoziły do pensjonatu wczasowiczów.

Wracamy do ul. Piłsudskiego, skręcamy w prawo i dochodzimy do skrzyżowania z ul. B. Prusa. Po naszej lewej stronie pod numerem Piłsudskiego 2/4 (dawniej Dworska 9), ukryte w głębi zalesionego terenu znajdowało się dawne sanatorium „Ostrówek” z ciekawą drewnianą kaplicą. W latach 30-tych Liga Szkolna Przeciwigruźlicza leczyła w nim dziewczęta w wieku szkolnym. Po II wojnie światowej

obiekty mieściły Dom Dziecka Żydowskiego, który powstał w marcu 1945 r. z inicjatywy Centralnego Komitetu Żydów w Polsce. Mieszkało w nim 100 wychowanków a utrzymywany był z funduszy państwa i żydowskiej międzynarodowej instytucji charytatywnej „Joint”. Dzieci chodziły do szkół otwockich oraz do działającej w Śródborowie od kwietnia do listopada 1947 r. dwuklasowej szkoły z językiem wykładowym żydowskim. Pod koniec 1949 r. dom dziecka został zlikwidowany. Następnie weszły w skład dużego Sanatorium Młodzieżowego im. Mariana Buczka, które funkcjonowało do końca lat 90-tych ubiegłego wieku. Obecnie po dawnych budynkach sanatoryjnych nie pozostał żaden ślad tylko zarastająca polana. Przy skrzyżowaniu ul. Piłsudskiego i Prusa piękny, dobrze zachowany, piętrowy drewniany domek z wieżyczką. Jest to przedwojenna „Willa Stanisławówka” przy ul. Prusa 13, w której wypoczywał abp Stanisław Gall. W 50-tą rocznicę jego kapłaństwa, w 1937 r. postawiono w ogrodzie willi figurę Matki Bożej. Idziemy dalej i po prawej stronie pod numerem ul. Prusa 11, w głębi widzimy nowy murowany dom należący do Zgromadzenia Sióstr Szkolnych de Notre Dame. Zgromadzenie założono w 1818 r. w Bawarii. Zajmuje się ono kształceniem najbiedniejszych dzieci w domach opieki społecznej i domach małego dziecka oraz prowadzi zakłady dla dzieci specjalnej troski. Pod numerem Prusa 7 od strony ulicy widać niewielki, zadbane, drewniany domek z piękną, oszkloną werandą, należący do Zgromadzenia Sióstr Sług Jezusa. Zgromadzenie powstało w 1884 r. Siostry prowadzą za-



Budynek Urzędu Miasta w latach 20-tych tuż przed przebudową

kłady wychowawcze i opiekuńcze, pomagają w pracach katechetycznych. Budynek ten zbudowano na pocz. XX w. dla Gołębiowskich. W 1906 r. cała ich nieruchomość została подарowana zakonowi na sierociniec. Był on prowadzony do 1962 r. przez „Caritas” a do 1982 r. przez państwo. Stare przewodniki podają, że mieściły się tu kiedyś „Kolonie dla dzieci Towarzystwa Polsko-Amerykańskiego” lub „Komitet Opieki nad Dziećmi i Młodzieżą”. W dużym murowanym budynku, widocznym w głębi, od 1906 r. znajduje się a za nią nowy budynek mieszkalny Zgromadzenia. Dzisiejsze posesje ul. Prusa 7, 11, 13 w okresie międzywojennym były jedną posesją przy ul. Dworskiej 7.

Tuż przed skrzyżowaniem z ul. Cybulskiego, po lewej stronie, pod numerem Prusa 6, funkcjonował przed II wojną światową żydowski pensjonat. Do dzisiaj możemy zobaczyć jeszcze okazały budynek bramny i budynek gospodarczy oraz fundamenty po starych drewnianych altanach, służących niegdyś do leżakowania na słońcu. Idąc dalej prosto ulicą, po prawej stronie, pod numerem Prusa 1/3, widzimy kompleks budynków szpitala MSW. Teren ten w latach 1906-39 należał do Ch. Epsztajna i E. Albertsztajna. Stały tutaj pensjonaty „Europa” i „Rysiek”. W okresie okupacji hitlerowskiej pensjonaty zamieniono na domy wypoczynkowe dla niemieckich żołnierzy. Zaraz po wojnie utworzono tutaj pierwszy w kraju Wojskowy Szpital Lotniczy, który istniał do 1947 r. (podobny szpital lotniczy istniał do 1948 r. w budynku Uzdrowiska Abrama Gurewicza przy ul. Filipowicza). Od 1949 r. mieściło się tutaj sanatorium a potem szpital Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Na jego potrzeby prze-

budowano główny pawilon dodając balkony i nowe skrzydło. Szpital ten przez długie lata cieszył się doskonałą opinią. Pracował w nim dr Witold Stefan Trybowski, autor monumentalnego dzieła „Dzieje Otwocka uzdrowiska”, które ukazało się w 2011 r. nakładem otwockiego PTTK-u.

Dochodzimy do ul. Żeromskiego. W obrębie skrzyżowania zachowało się pięć różnej wielkości drewnianych domów z okresu międzywojennego i wcześniejszych. Po prawej stronie pod numerem Żeromskiego 16 widzimy zadbane, niewielkie, drewniane budynki z werandą. Była to słynna w Otwocku „Apteka na Żeromskiego”. Apteka ta założona została w 1933 r. przez mgr Reginę Millerową, jedną z pierwszych farmaceutek w Polsce. Jej mąż został w 1934 r. dyrektorem Uzdrowisk

Polskich. W tym budynku kręcono kilka ujęć do filmu A. Wajdy „Pierścionek z orłem w koronie”. Po przeniesieniu apteki mieściła się tutaj przez kilka lat Filia Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej, a obecnie znajduje się tutaj filia Miejskiej Biblioteki Publicznej. Skręcamy w lewo i idziemy ul. Żeromskiego w stronę przejazdu kolejowego. Z lewej strony widoczny jest za drzewami nowoczesny kościół Zgromadzenia Księży Pallotynów p.w. Zesłania Ducha Świętego. W 1950 r. kupili oni w Otwocku dwa drewniane baraczkę. W jednym urządzili dom zakonny a w drugim kaplicę. W tymże roku Prymas Polski ksiądz kardynał Stefan Wyszyński wyraził zgodę na założenie tutaj domu Stowarzyszenia. Kościół wraz z domem zakonnym projektował Zbigniew Pawelski. Kamień węgielny pod budowę świątyni został przywieziony z Rzymu z grobu św. Piotra. Został on poświęcony przez Papieża Jana Pawła II i wmurowany w 1983 r. przez biskupa Jerzego Modzelewskiego. Kościół został konsekrowany w 1988 r. przez biskupa Dusia. Na terenie kościelnym znajduje się figura św. Wincentego Pallotiego, założyciela i patrona Zgromadzenia, przy wejściu do kancelarii figura MB Saletyńskiej oraz odsłonięty w 2010 r. Pomnik Katyński poświęcony mieszkańcom powiatu otwockiego, oficerom, policjantom i urzędnikom zamordowanym w 1940 r. przez NKWD w Katyniu. W kruchcie i przy wejściu do kościoła wmurowanych jest kilka tablic pamiątkowych w tym jedna poświęcona księdzu Jerzemu Popiełuszcze oraz jubileuszowi 100-lecia istnienia Zgromadzenia (1907-2007). Jest to jeden z najpiękniejszych kościołów Mazowsza.



Budynek przedwojennego pensjonatu Eden przy ul. Konopnickiej

Zaraz za kościołem jest skrzyżowanie z ulicą Kościuszki, gdzie skręcamy w prawo i następnie w lewo w ulicę Willową. Na skrzyżowaniu z lewej strony, na niewielkim wzgórku, pod numerem Kościuszki 32, wznosi się okazały, piętrowy, przedwojenny świdermajer z zachowanymi balkonami i werandami. Przed II wojną światową budynek wraz z działką należał do Jabłońskich i mieścił prywatny, żydowski dom modlitwy. Na rogu ładny, przedwojenny dom drewniany, z zachowanymi kolorowymi szybami na werandzie. W rejonie tym znajduje się jeszcze kilka budynków godnych uwagi, m.in. drewniane świdermajery na Kościuszki 37, z pięknie zdobionymi nadokiennikami i piętrowy na Kościuszki 39 oraz przedwojenny murowany piętrowy dom przypominający pałacyk, Kościuszki 30. Idziemy prosto ul. Willową i zaraz z lewej strony widzimy duży, dwupiętrowy, drewniany, pomalowany na niebiesko dom w stylu świdermajer. Stanowi on pozostałość kompleksu dawnego Sanatorium Nusbaumów (Warszawska 42, dawniej 43). Szczególnie efektowna elewacja zachowała się od strony podwórka z piętrowymi, przeszklonymi werandami z obydwu stron. Od 1910 r. budynek nazywany „Polonia-Palace” wraz z całym terenem należał do braci Nusbaumów, a po 1930 r. do Feli Cukierman. Po środku terenu (pomiędzy ul. Willową i Żeromskiego) stał drewniany, piętrowy, główny budynek sanatorium. W okresie okupacji mieściła się w nim wojskowa komendantura miasta. Spłonął on doszczętnie w Wigilię Bożego Narodzenia 24 grudnia 1998 r.

Dochodzimy do ul. Warszawskiej, skręcamy w prawo i idziemy w kierunku dworca kolejowego. Po lewej stronie mijamy mały, drewniany dom, stojący przy samej ul. Warszawskiej pod numerem 40. Przede II wojną światową mieściła się w nim żydowska drukarnia religijna. Kawalek za nim, na posesji Szłomy i Chaima Goldbergów, stała przed II wojną światową główna synagoga w Otwocku. Niemcy spalili ją w 1939 r. a wypalone mury kazali rozebrać w 1940 r. Dochodzimy do siedziby otwockiego Oddziału PTTK im. M. E. Andriollego, który powstał w 1963 r., a w tym miejscu działa nieprzerwanie od 1965 r. W prowadzonym przez Oddział Centrum Informacji Turystycznej turyści mogą zaopatrzyć się w wydawnictwa z zakresu turystyki i historii regionu otwockiego oraz zakupić drobne pamiątki. Osoby zmęczone długim spacerem mogą odpocząć w cieniu wiat turystycznych



Uzdrowisko Gurewicza w czasach świetności w latach 20-tych

ustawionych na terenie PTTK-u. Tutaj kończymy pierwszą część spaceru szlakiem historii otwockiej.

Etap II - „Ulicami Nowego Otwocka”

Biegnie w całości po zachodniej stronie torów kolejowych. Pozwala zaznajomić się z najstarszymi obiektami i ulicami Otwocka „Stacyjnego”. Po tej stronie torów skupiała się funkcja handlowo-usługowa dawnego Otwocka. Tu powstały też najbardziej reprezentacyjne obiekty okresu międzywojennego. Tutaj osiedlali się kupcy, sklepikarze, rzemieślnicy oraz mniej zamożni obywatele. Tutaj tętniło codzienne życie miasta.

Spacer rozpoczynamy od siedziby otwockiego Oddziału PTTK i Centrum Informacji Turystycznej. Wychodzimy na ulicę Warszawską, skręcamy w prawo i po chwili w lewo na przejście przez tory kolejowe. Przechodzimy przez tory kolejowe na stronę ul. Armii Krajowej. Dawnej nazywała się ona Warszawską Prawą, następnie Sienkiewicza, w okresie PRL-u Armii Radzieckiej. Jeszcze kilka lat temu

od przejazdu kolejowego do ul. Smolnej rósł wzdłuż ulicy gęsty szpaler kasztanów, które kazała zasadzić Rada Miejska w 1924 r. Obecnie te piękne drzewa są niszczone przez szkodniki, z którymi nie bardzo można sobie poradzić. Schodząc z przejścia widzimy na wprost jedną z największych w Otwocku przychodni lekarskich należącą do otwockiego Szpitala Powiatowego. Na miejscu przychodni pierwotnie stał duży, murowany, piętrowy budynek, w którym w czasie okupacji mieścił się komisariat Policji Kryminalnej i Policji Polskiej. Z prawej strony w oddali budynek z lat 60-tych ubiegłego wieku mieszczący siedzibę Sądu Rejonowego. Projekt budynku został uhonorowany wieloma wyróżnieniami architektonicznymi za wygląd, estetykę i funkcjonalność. Za przejściem skręcamy w lewo i udajemy się w kierunku przejazdu kolejowego na ul. Filipowicza.

Na początku mijamy nieczynny budynek Teatru Amatorskiego im. Stefana Jaracza. Jest to najbardziej zasłużona dla miasta placówka kulturalna. Budynek został wzniesiony na początku lat 20-tych XX w. dla Nusfeldów. Następnie jego właścicielką była Chana z Nusfeldów Perechodnik żona Caele Perechodnika. W okresie międzywojennym mie-



Dawny pensjonat przy ul. Konopnickiej 7

ciło się tutaj kino „Znicz”. W okresie okupacji hitlerowskiej kino było zamknięte, a w budynku znajdował się magazyn. W 1944 r. opuszczone i zdewastowane kino w czynnie społecznym zaadaptowali na potrzeby teatru członkowie otwockiego Teatru Amatorskiego. W 1952 r. budynek został rozbudowany i zmodernizowany, a Teatr otrzymał imię Stefana Jaracza. W ścianę frontową budynku wmurowana jest tablica poświęcona patronowi, wybitnemu polskiemu aktorowi Stefanowi Jaraczowi. Tablica została odsłonięta w 50 rocznicę śmierci aktora. Stefan Jaracz przyjechał do Otwocka w 1943 r., po wypuszczeniu z obozu w Oświęcimiu. Pobyt w obozie oraz trudne warunki życia w czasie okupacji sprawiły, że zachorował na gruźlicę. Wyniszczony chorobą, zmarł w Otwocku 11 sierpnia 1945 r.

Otwocki Teatr Amatorski powstał w 1926 r. i jest obok przemyskiego „Fredreum”, drugim najstarszym teatrem amatorskim w Polsce. Został założony przez uczniów gimnazjum otwockiego pod kierunkiem profesora historii, malarza Edmunda Ajgnera. W gronie pierwszych aktorów znalazła się m.in. Halina Duraczówna, córka znanego otwockiego adwokata (zginęła w Oświęcimiu). W 1927 r. grupa teatralna po rozszerzeniu składu przy-

jęła nazwę „Otwockie Towarzystwo Teatralne”. Teatr występował w Towarzystwie Śpiewaczym, w remizie strażackiej stojącej na posesji magistratu, a w latach 1931-39 na własnej scenie w Domu Uzdrowskim (popularnym kasynie). Był to najlepszy okres działalności Teatru. Po wyzwoleniu przeniósł się do gmachu liceum, a następnie do przystosowanego do roli teatru kina „Znicz”. Na otwockiej scenie amatorskiej pierwsze kroki stawiali znani aktorzy, Ignacy Gogolewski i Ryszard Pietruski. Pierwszym scenografem, reżyserem i „dobrym duchem” teatru był Stefan Russek. Jego córka, Jolanta Russek-Górzyńska, jest znaną aktorką scen warszawskich. Ze względu na zamknięcie teatru z powodu złego stanu technicznego, zespół aktorów musi korzystać z gościny innych ośrodków kultury. Jednak gestor obiektu Otwockie Centrum Kultury przygotowuje się do rewitalizacji budynku.

Za teatrem rozpościera się Skwer Szarych Szeregów. Ustawiony tutaj jest głaz upamiętniający harcerzy Szarych Szeregów walczących o wolną Polskę w czasie II wojny światowej. Pomnik został zaprojektowany i wykonany przez otwockiego rzeźbiarza Ryszarda Kozłowskiego. Odsłonięty został w 1995 r.

Idąc dalej dochodzimy do charakterystycznego gmachu otwockiego ratusza. Od 1880 r. stała tutaj murowana willa z werandą i wieżą, należąca do inż. Stanisława Sierkowskiego, właściciela biura techniczno-handlowego w Warszawie w Al. Jerozolimskich 31. Biuro zajmowało się dostawą i instalacją urządzeń mechanicznych dla budownictwa i przemysłu (m.in. maszyn parowych, wodomiarów, pralni, samochodów, stali i narzędzi). Około 1920 r. władze miejskie zakupiły tę willę z przeznaczeniem na siedzibę magistratu. W 1925 r. inż. Adam Paprocki, autor planu rozbudowy miasta, zaprojektował przebudowę willi na ratusz. Jednak ze względu na rozmach i duże koszty (budynek byłby czterokrotnie większy od obecnego) projekt ten nie został zrealizowany. Na polecenie burmistrza M. Górzyńskiego nowy projekt przebudowy willi w stylu narodowym wykonała miejska architekt Eugenja Jabłońska. Budynek został przebudowany według tego projektu w 1928 r. Jest to jeden z najładniejszych i najbardziej klimatycznych ratuszy w rejonie Warszawy. Cezary Jellenta w 1935 r. w „Sosnach Otwockich” tak opisywał architekturę ratusza:

„(...)gmach jest nieco igraszką, ze swą zwężającą się wieżą wyrastającą jak

szyjka z pękatego tułowia, przywodzi na myśl butelkę likieru jednej z najbardziej popularnych firm wschodnio małopolskich. Można by pomyśleć, że to dla usymbolizowania alkoholicznych talentów miejscowej ludności (...)."

Na filarze przy głównym wejściu do ratusza umieszczone są plakiety z herbami miast bliźniaczych: St. Amand-Montrond (Francja) i Lennestadt (Niemcy). Z prawej strony widzimy drugi piętrowy budynek biurowy, który powstał w 1921 r. wg projektu J. Mokrzyckiego. Budynek początkowo był przeznaczony na mieszkania dla pracowników magistratu oraz na pokoje gościnne dla oficjalnych delegacji przyjeżdżających do Otwocka. Od 1935 r. w budynku tym ulokowane zostały biura Wydziału Klimatycznego uzdrowiska. Przy wejściu do budynku została w 2010 r. wmurowana tablica upamiętniająca zakończenie największej w historii miasta inwestycji infrastrukturalnej tj. budowy systemu wodno-kanalizacyjnego, wspartego finansowo z budżetu Unii Europejskiej. Budynek został gruntownie wyremontowany w 2011 r. Na terenie Urzędu rośnie grupa wiekowych sosen, które od 2005 r. w Dniu Sosny otrzymują imiona osób związanych z Otwockiem i zasłużonych dla niego. Do chwili obecnej uhonorowani zostali: Janusz Kozłowski (2005), Czesław Łaszek (2006), Cezary Jelenta (2007), Stefan Kozłowski (2008), Michał Elwiro Andriolli (2009), Józef Aleksander Stanaszek (2011) i Bronisława Dłuska (2012).

Wychodzimy z terenu Urzędu Miasta i kierujemy się ul. Armii Krajowej w prawo. Przy wylocie ul. Kruczej, na terenie kolejowym ustawiony jest niewielki pomniczek z 2002 r. upamiętniający śmierć w tym miejscu 3 kwietnia 1944 r. dwóch żołnierzy AK pchor. Apolinarego Akajewicza ps. „San” i pchor. Ryszarda Barańskiego ps. „Okrzeja”. Zostali oni zastrzeleni przez hitlerowców za udział w zniszczeniu kilka dni wcześniej dokumentów otwockiego Arbeitsamtu. Pochowani zostali na Cmentarzu Wojennym w Aleksandrowie (Warszawa Falenica).

Dochodzimy do przejazdu kolejowego dawniej zwanego mładzkim i skrzyżowania z ul. Filipowicza. Z lewej strony mijamy niezamieszkały domek dróżnika z lat 70-80-tych XIX w. Jest to typowy budynek mieszkalny dla niższego personelu technicznego pracującego na Drodze Żelaznej Nadwiślańskiej. Jest to ostatni już, zachowany w powiecie oryginalny obiekt tego typu pamiętający początki kolei nadwiślańskiej.

Skręcamy w ul. Filipowicza w prawo i idziemy w kierunku Parku Miejskiego. Po prawej stronie mijamy największy z zachowanych drewnianych świdermajerów otwockich (według niektórych jest to największy drewniany budynek w Europie). Jest to dawny, słynny i ekskluzywny przedwojenny otwocki pensjonat „Uzdrowisko Gurewicz”. Budynek w otoczeniu wspaniałego dawniej parku zajmuje cały kwartał uliczny: Filipowicza – Poniatowskiego – Wspólna – Armii Krajowej. W 1906 r. stał tutaj niewielki pensjonat Abrama i Szymona Gurewiczów noszący nazwę „Willa Gurewiczanka”. Stopniowo przez kolejne lata do 1921 r. był rozbudowywany i przebudowywany na „zakład leczniczo-dietetyczny”. Dzisiejszy wygląd uzyskał przed 1925 r. Jest to budynek drewniany, piętrowy, częściowo podpiwniczony, składający się z 7 skrzydeł, o kubaturze 20000 m³ i powierzchni użytkowej 2700 m². Piękno budynku uwypuklają leżalnie, oszklone werandy i trzy otwarte tarasy. Zakład dla 80 osób był czynny przez cały rok, ale obłożnie chorych i gruźlików nie przyjmował. W zakładzie była czytelnia, bawialnia, sala jadalna, sala koncertowa z fortepianem, bieżąca woda, kanalizacja i telefon. Czytelnię i jadalnię ozdobił w 1927 r. profesor ASP w Warszawie, Józef Tom, projektant używanego do dnia dzisiejszego herbu Otwocka. Wokół budynku rozciągał się rozległy park urządzony w stylu angielskim z okazami wielu rzadkich gatunków drzew i krzewów, w tym i bananowców. Parku przez cały rok doglądał etatowy ogrodnik. W czasie okupacji „Uzdrowisko Gurewicz” zostało zajęte przez Niemców na komendanturę, a w 1941 r. na szpital

dla żołnierzy niemieckich. Przed ulokowaniem szpitala Niemcy część wyposażenia przenieśli do otwockiej siedziby NSDAP w budynku Izby Skarbowej przy ul. Matejki. Szymon Gurewicz, syn Abrama, właściciela pensjonatu, przewodniczył otwockiemu „Judenratowi”. Po wyzwoleniu do 1948 r. w budynku mieścił się Centralny Szpital Lotniczy. Wojnę przeżyli Roman i Ignacy Gurewicz oraz Ida Grynszpan z domu Gurewicz, jedyni spadkobiercy nieruchomości. Sprzedali oni w 1948 r. pensjonat wraz z całą działką Warszawskiemu Zarządowi Samorządowemu za sumę 14 milionów złotych, który w tym samym roku odsprzedał pensjonat Ministerstwu Oświaty. Od 1960 do 1994 r. mieściło się tutaj znane Liceum Pielęgniarskie i Medyczne. W 1997 r. budynek przejęła Polska Fundacja Alzheimerowska, która miała wyremontować budynek i przystosować go na hospicjum. Obecnie budynek przejęty przez skarbowicę państwa (w zarządzie starostwa otwockiego), mocno zdekapitalizowany stoi pusty i czeka na rewitalizację.

Idziemy dalej ul. Filipowicza i dochodzimy do ul. Poniatowskiego. Z prawej strony widzimy nowy budynek Powiatowego Młodzieżowego Domu Kultury, nazywanego dawniej „Domem Harcerza”. Obecny wygląd obiekt uzyskał w 2004 r. po rozbudowie trwającej od 1988 r., dzięki otrzymaniu wsparcia finansowego od rządu Republiki Włoskiej.

Na skrzyżowaniu skręcamy w lewo i wchodzimy do Parku Miejskiego. Z lewej strony widzimy drewniany krzyż ustawiony na granicy Parku z ul. Poniatowskiego. Jest on pamiątką po tragicznym pojedynku rozegranym w tym miejscu w 1909 r. Idziemy dalej



Dawny Dom Uzdrowiskowy a obecnie LO im. K.I. Gałczyńskiego

szeroką aleją parkową, kierując się do jego środka. W okresie międzywojennym był to wspaniały fragment uzdrowiska, chętnie odwiedzany przez kuracjuszy i mieszkańców. W 1924 r. magistrat kupił od hr. Władysława Jezierskiego 8,5 ha gruntu z folwarku Anielin, a Rada Miejska zaakceptowała plan urządzenia w tym miejscu parku, opracowany przez Wacława Tańskiego, głównego ogrodnika Łazienek Królewskich w Warszawie i wykładowcy w Wyższej Szkole Ogrodniczej (poprzednicze Wydziału Ogrodniczego SGGW). W parku rozplanowano sieć alejek, zasadzono różne gatunki drzew i krzewów, założono korty tenisowe, wzniesiono od strony ul. Poniatowskiego muszlę koncertową i altany z ławkami. W 1933 r. Stanisław Życieński-Zadora, kierownik Parku Ujazdowskiego w Warszawie przekomponował częściowo układ parku w związku z budową Domu Uzdrowiskowego. Centralnym elementem założenia stał się prostokątny basen z fontanną i zamykający oś widokową z tarasu Domu Uzdrowiskowego, otoczony tutajmi pomnik Józefa Piłsudskiego, wzniesiony w 1936 r. wg projektu Stanisława Szreniawy-Rzeckiego. Cezary Jellenta tak opisywał pomnik w „Sosnach Otwockich”:

„Niedużych rozmiarów, projektowany ze smakiem (...), cokół graniasty z orłem na górnej płycie, zaś brązowa plakietka z popiersiem Marszałka na przedniej ścianie”.

W czasie okupacji Niemcy usunęli z cokołu orła, a w latach 50-tych ubiegłego wieku

otwockie UB zdemontowało i ukryło cały pomnik. Jego los jest do dnia dzisiejszego nieznan. Miejsce po pomniku jest nadal czytelne w centrum parku. Jest to podwójny półokrąg tui i świerków na wprost budynku dzisiejszego LO. Od strony ul. Filipowicza wznosi się w parku monumentalny budynek Domu Uzdrowiskowego obecnie użytkowanego przez Liceum Ogólnokształcące im. Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego. Budynek wzniesiono w latach 1926–34, wg projektu Władysława Leszka Horodeckiego i Franciszka Michalskiego w stylu klasycystycznym w formie pałacowej. W 1924 r. magistrat zaciągnął na tę inwestycję bardzo drogi kredyt w firmie ubezpieczeniowej Ulen & Co. licząc na szybkie i wysokie zyski z kasyna, które planowano uruchomić w tym budynku. Niedoszło do skutku plany zainstalowania tutaj kasyna, pobudziły wyobraźnię mieszkańców tak bardzo, że do dzisiaj otwockanie mówią na niego „kasyno”, chociaż nigdy takowym nie było. Dochody z jego eksploatacji miały być przeznaczone na budowę infrastruktury miejskiej. W Domu Uzdrowiskowym znalazły się pokoje do wynajęcia, restauracja, kawiarnia, sala balowa i pokoje dla gier klubowych. Tu skupiało się życie towarzyskie całego uzdrowiska. Cezary Jellenta w 1935 r. tak opisywał kasyno:

„Rok, w którym te słowa piszę, może się okazać przełomowym. Kasyno zaczęło żyć! Znaleźli się dzierżawcy: można dobrze zjeść, napić się, tańczyć i na tarasie i w głównej sali frontowej przy kapeli w kostiumach a la Trouville



lub Biarritz. Już się zjeżdżają ludzie ze stolicy; odbywają się wielkie bankiety jak np. bankiet w dniu uroczystości Wychowania Fizycznego na powiat warszawski, jak obiad dla wycieczki dziennikarzy stołecznych, obrady ogólnopolskiego zjazdu przeciwgruźliczego i zebrania różnych stowarzyszeń itp. (...) ruletki nie będzie, bowiem jej skutki, to przecież różne wyczyny kryminalne, a także panowanie „dziewczynek”. Uzdrowisko wzbogaciłoby się o niejednego kieszonkowego sportsmena i niejednego specyficznego pacjenta.

Niestety, mimo oczekiwań władz miejskich i dużej popularności, kasyno przynosiło straty. Od 1947 r. w gmachu mieści się najstarsze otwockie liceum ogólnokształcące. Jego uczniami byli Ignacy Gogolewski i Hanna Krall.

Wychodzimy z parku furtką od strony ulicy Pułaskiego naprzeciwko wylotu ul. Dwernickiego. Ulica Pułaskiego do 1932 r. była granicą pomiędzy miastem a osiedlem urzędniczym Soplicowo rozplanowanym po 1921 r. z inicjatywy Edwarda Kasprowicza. Układ urbanistyczny został skomponowany zgodnie z powszechnie wtedy panującą



Szykowne auta przed Domem Uzdrowiskowym



Uroczyste otwarcie Domu Uzdrawiskowego

modą na miasta-ogrody. Pod nowe osiedle zakupiono ok. 115 morg lasu należącego do majątku Wawrzyńców dóbr Glinianka i rozdzielono na bardzo dogodnych warunkach pomiędzy 50 udziałowców, wyznaczając każdemu po 2 morgi. Na 12 morgach wydzielonych na cele publiczne zaprojektowano umieszczenie: szkoły, kaplicy, parku, targowiska i boiska sportowego. Chętnych do zamieszkania było więcej, dlatego zarząd stowarzyszenia nabył od hr. Jezierskiego kolejne 150 morg lasu przyległego do osiedla z folwarku Anielin dóbr otwockich. Uliczki Soplicowa promieniście odchodzą od długiej ulicy centralnej, jaką jest ul. Księcia Józefa Poniatowskiego. Autorem rozplanowania był F. Michalski a projektantami domów m.in. Józef Sigalin i Jerzy Gelbard. Nazwa kolonii i nazwy wszystkich ulic na wschód od ul. Gabriela Narutowicza (oryginalnie ulica nazywała się Aleją Narutowicza) nawiązują do poematu „Pan Tadeusz” Adama Mickiewicza, co stanowi formę hołdu dla M. E. Andriejewa, ilustratora narodowej epopei. Na zachód od ul. Gabriela Narutowicza wszystkie ulice za swoich patronów mają bohaterów narodowych z okresu walk o niepodległość. Soplicowo zostało włączone w granice Otwocka na mocy rozporządzenia Rady Ministrów

w 1932 r. Jest to jedno z dwóch tego typu założeń urbanistycznych w granicach dzisiejszego Otwocka, drugim jest osiedle park leśny Śródborów.

Wchodzimy w ul. Dwernickiego, którą idziemy prosto. Z prawej strony mijamy Zespół Szkół Zawodowych im. Marii Skłodowskiej-Curie (dawne Technikum Nukleoniczne). Szkoła ta została wybudowana w latach 60-tych ubiegłego wieku. W jej murach szkolono średnią kadrę techniczną dla Instytutu Badań Jądrowych w Świerku. Ten profil nauczania został zaprzestany na początku lat 90-tych ubiegłego wieku. Obecnie, w związku z planami rozbudowy polskiej energetyki atomowej i rozwojem Narodowego Centrum Badań Jądrowych w Świerku, wrócą klasy uczące średni personel techniczny w zawodach związanych z atomem. Przy wejściu do szkoły popiersie patronki, Marii Skłodowskiej-Curie odsłonięte w 1988 r. Z prawej strony szkoły widzimy odnowiony budynek danego internatu szkolnego. Obecnie mieści się w nim Komenda Powiatowa Policji. Przed budynkiem ustawiony jest pomnik poświęcony poległym na służbie milicjantom i policjantom. Z lewej strony mijamy odnowiony budynek mieszczący otwocką filię Wojewódzkiej Biblioteki Pedagogicznej.

Niestety we wrześniu 2012 r. filia ta ma ulec likwidacji.

Idąc dalej mijamy ul. Prądyńskiego. Na rogu w pięknie odnowionej „Willi Uciecha” z okresu międzywojennego mieści się przedszkole miejskie. Warto w tym miejscu skrócić w lewo i podejść do ładnie odnowionego piętrowego drewniaka (Prądyńskiego 5) i nieco dalej znajdującego się z prawej strony zaniedbanego, ale nadal bardzo interesującego piętrowego budynku o cechach modernistycznych (Prądyńskiego 12). Wracamy do ul. Dwernickiego, skręcamy w lewo i dochodzimy do ul. 3 Maja (oryginalnie Alei 3 Maja). Skręcamy w prawo i idziemy lekko po łuku w kierunku ul. Narutowicza. Z lewej strony mijamy niezabudowane działki leśne. Dochodzimy do ul. Partyzantów (przed wojną ulica ta nosiła imię gen. Sowińskiego). Z prawej strony mamy ulicę Partyzantów natomiast z lewej teren porośnięty niezbyt wiekowym lasem. Jest to Plac Wolności, jeden z centralnych placów Soplicowa, na którym odbywały się zawody konne, zalesiony dopiero po II wojnie światowej. Cezary Jellenta w 1935 r. tak opisuje ten plac:

„Na razie zawody konne, zarówno tegoroczne jak i zeszłoroczne – odbywają się one na Placu Wolności, wielkim



Widok Domu Uzdrowskiego od strony Parku Miejskiego

hallu lasów, - nie wywołały żadnych wstrząszeń. Zanotowano kilka niewziętych przeszkód i kilka damskich upadków z koni – nic więcej.”

Po kilkunastu minutach dochodzimy do ul. Narutowicza. Skręcamy w prawo i po chwili dochodzimy do Muzeum Ziemi Otwockiej. Muzeum mieści się w „Willi Soplicówka”. Budynek został wzniesiony na początku lat 50-tych XX w. dla ministra bezpieczeństwa publicznego Jakuba Bermana. Od nazwiska dygnitarza powstała pierwsza potoczna jej nazwa „Bermanówka”, sporadycznie używana do dzisiaj. Po 1956 r. budynek pełnił różne funkcje m.in. sanatoryjne i szkolne w ramach Sanatorium im. H. Sawickiej. Muzeum Ziemi Otwockiej im. Michała Elwiro Andriollego powstało 3 maja 1994 r. Początkowo swoją siedzibę miało w piwnicach Urzędu Miejskiego, a po kilku latach zostało przeniesione do obecnego budynku. Można w nim zwiedzić ekspozycję stałą: historia Otwocka, uzdrowisko, II wojna, judaica, archeologia oraz liczne wystawy czasowe. Co roku muzeum organizuje cieszący się dużym powodzeniem Piknik Archeologiczny. W tym roku m.in. z inicjatywy kierownika muzeum Sebastiana Rakowskiego odbył się w maju I Festiwal Świdermajer 2012, którego celem było popularyzowanie wiedzy o nadświderzańskim budownictwie drewnianym. Placówka włącza się również w akcje Noc Muzeów. W „Soplicówce” ma również swoją siedzibę Towarzystwo Przyjaciół Otwocka.

Wychodzimy z Muzeum, skręcamy w lewo w ul. Narutowicza i następnie

w prawo w ul. Andriollego i udajemy się w kierunku centrum Otwocka.

Z prawej strony mijamy założony w 1911 r. cmentarz parafialny. Powstał na gruntach podarowanych przez hrabiego Zygmunta Kurtza. Spoczywa tu wielu zasłużonych dla miasta i uzdrowiska osób, m.in. Franciszek Adamkiewicz (założyciel słynnej otwockiej cukierni), Karol Chłond (sekretarz magistratu w okresie międzywojennym), dr Władysław Czaplicki – ojciec (ordynator sanatoriów Wiśniewskiego i Geislera, społecznik, współautor przewodnika z 1906 r.), Jerzy Czaplicki – syn (światowej sławy tenor), dr Hipolit Cybulski (pionier otwockiej medycyny), ppłk. Daniel Dołęga-Kozierowski (oficer Legii Rycerskiej I Korpusu Polskiego gen. Józefa Dowbór-Muścickiego w Rosji), Stefan Dobraczyński (wieloletni prezes Towarzystwa „Spójnia”, współautor przewodnika po Otwocku z 1906 r.), Antoni Fedorowicz (żołnierz AK, działacz harcerski, pierwszy prezydent Otwocka w III RP), gen. Julian Pobóg Filipowicz (legionista, dowódca Wołyńskiej Brygady Kawalerii w 1939 r.), dr Bronisław Grabiński (lekarz naczelny sanatorium m.st. Warszawy), Jan Gręda (naczelnik stacji kolejowej po I wojnie), prof. Stanisław Kalinowski (twórca Obserwatorium Magnetycznego w Świdrze), dr Witold Kasperowicz (pierwszy burmistrz Otwocka), Franciszek Podolski (założyciel i właściciel pierwszej apteki), Strzeżymir Rawicz Pruszyński (założyciel Ochotniczej Straży Ogniowej w Otwocku i pierwszy kierownik artystyczny „Spójni”, najstarszego stowarzyszenia kulturalno-oświatowego powstałego w 1905 r.), ks. Lud-

wik Wolski (proboszcz i budowniczy w latach 30-tych XX w. nowego kościoła św. Wincetego a'Paulo) i wielu innych. Znajduje się tutaj jedna z ładniej rozplanowanych kwater wojennych z lat 1939-45, w której spoczywa ponad 500 żołnierzy Wojska Polskiego i Armii Czerwonej 1 XI 1990 r. Pomnik Ofiar Stalizmu zaprojektowany przez Annę Szamańską, kryjący szczątki 397 osób. Ponadto na cmentarzu spoczywa wielu żołnierzy AK poległych w czasie II wojny światowej oraz zmarłych już po jej zakończeniu. Znajdziemy tutaj grób rodzinny Herbertów (spoczywa w nim matka Zbigniewa Herberta) także mogiły: Aleksandra Czubiński (żołnierza ukraińskiego z 1943 r., szer. Stefana Przybylskiego (żołnierza WP z 1920 r.), podch. Janusza Gabryła (lotnika poległego w obronie Warszawy w 1939 r.), Walentego Brochockiego (studenta matematyki na Uniwersytecie Kijowskim, ofiary okupacji niemieckiej z 1917 r.), oraz Michała Ślepowron Skorupki (weterana powstania 1863 r.).

Dochodzimy do skrzyżowania z ul. Pułaskiego. Skręcamy w lewo i idziemy do ul. Jaremy. W rejonie tego skrzyżowania warto obejrzeć dwa budynki drewniane (Jaremy 5 i Jaremy 7) oraz kilka budynków murowanych wzniesionych w okresie międzywojennym (Jaremy 1, Jaremy 4 i Jaremy 6 oraz „Willę Leliwa” należąca do rodziny Dziewanowskich przy ul. Pułaskiego 14). Wracamy do ul. Andriollego, skręcamy w lewo i przechodząc obok Szkoły Podstawowej nr 12 i Parku Miejskiego dochodzimy do Ronda im. Zbigniewa Herberta. Z lewej strony mijamy Skwer im. Lennestadt z pomnikiem ufundowanym w 2006 r. przez mieszkańców tego miasta. Z prawej strony w narożniku parku znajduje się słynna otwocka cukiernia „Sosenka” oblegana przez otwocczan przychodzących tutaj na ciastko i kawę w soboty i niedziele. Przechodzimy przez rondo i kierujemy się w lewo w ul. Matejki. Z prawej strony za kioskiem „Ruchu” widać niedawno odnowiony murowany dom (Matejki 2). Jest to zbudowany w latach 1925-30 przez Frydlanda i Petszaffa Bank Kupiecki. W czasie okupacji Niemcy urządzili w tym budynku Arbeitsamt (Urząd Pracy). Mieszkał tutaj jego kierownik Hugo Dietz z żoną. Był on jednym z najokrutniejszych oprawców hitlerowskich w Otwocku, za co został na mocy wyroku sądu podziemnego zastrzelony przez żołnierzy AK w 1943 r. w Warszawie na ul. Rysiej. 1 kwietnia 1944 r. oddział AK pod dowództwem kpt. Zygmunta Migdalskiego ps. „ZZ” zniszczył znajdujące się tutaj kartoteki otwocczan. Akowcy kazali

urzędnikom własnoręcznie drzeć dokumenty. Na skrzyżowaniu z ul. Karczewską czekała ciuchcia, do której załadowano worki z dokumentami i prawdopodobnie spalono w parowozie. W trakcie akcji zdobyto m.in. pistolety i druki. Brawurowa akcja miała miejsce blisko zakwaterowania oddziału własowców. Następny budynek (Matejki 4) to dobrze znana mieszkańcom Otwocka i okolic siedziba Urzędu Skarbowego. Budynek wzniesiono po 1924 r. jako luksusowy pensjonat „Eugenia”, z telefonem, kanalizacją, tarasami do opalania. Przed II wojną światową mieścił się tutaj jeden z dwóch otwoczkich banków, Kupiecki lub Bank Spółdzielni Kredytowej i tak jak dziś Urząd Skarbowy. W czasie okupacji mieściła się tutaj siedziba NSDAP a po wyzwoleniu tymczasowo UB. Po przeciwległej stronie ulicy widzimy jedyny otwocki supermarket Carrefour i z jego prawej strony pasaż handlowy Otwockiej Spółdzielni Mieszkaniowej, w którym znajduje się restauracja „M-Kwadrat”, kawiarnia „Le Cher” oraz wiele innych sklepów i punktów usługowych ze znaną apteką na czele. Obecnie ulica Matejki jest nieformalnym centrum miasta, tętniącym życiem codziennie do późnych godzin nocnych.

Dochodzimy do ul. Karczewskiej, jednej z głównych ulic Otwocka. Od 1914 r. wzdłuż tej ulicy kursowała kolejka wąskotorowa z Warszawy do Karczewa, która została zlikwidowana 1 kwietnia 1963 r. Śladem po torowisku kolejki jest szeroki pas zieleni ciągnący się wzdłuż ulicy. Skracamy w lewo i idziemy w kierunku Karczewa. Po prawej stronie mijamy kompleks budynków Szpitala Powiatowego wzniesionych w latach 60-tych ubiegłego wieku. Idąc dalej dochodzimy do skromnego pomniczka upamiętniającego rozstrzelanie w tym miejscu 20 listopada 1943 r. przez SS 20 Polaków, więźniów Pawiaka, za „posiadanie broni i udział w nielegalnych organizacjach”. Był to odwet za zastrzelanie dwóch żołnierzy niemieckich i zranienie trzech 10 XI w Józefowie i 18 XI w Otwocku. Ciała rozstrzelanych wywieziono w nieznanym kierunku. Na wprost pomnika po drugiej stronie ul. Karczewskiej znajduje się kompleks budynków i urządzeń sportowych Otwockiego Klubu Sportowego powstałego w 1924 r. Początkowo rozgrywki sportowe odbywały się na prowizorycznym stadionie na terenie obecnego szpitala przy ul. Batorego. W 1935 r. hr. Jezierski przekazał OKS-owi 10 ha lasu z folwarku Anielin pod budowę stadionu (otwarto go w 1936 r.). Przed II wojną światową członkami OKS byli olim-



Zapomniana mogiła ukraińskiego żołnierza z 1943 roku

pijczyk z Berlina, pływak Kazimierz Bocheński i bohater bitwy o Anglię, gen. dyw. pilot Aleksander Gabszewicz a po wojnie m.in. wybitny tyczkarz, medalista olimpijski, trener OKS Tadeusz Ślusarski. Jego imię nosi przylegająca do stadionu uliczka. Tadeusz Ślusarski zginął w wypadku samochodowym w 1998 r. wraz z Władysławem Komarem. Na ścianie hali sportowej widnieje tablica upamiętniająca nieżyjących, wybitnych działaczy OKS-u od 1924 r.

Wracamy ul. Karczewską w kierunku centrum miasta. Mijamy kolejne ulice: Matejki, Pazińskiego, Lennona, Wronią oraz z prawej strony pozostałość mleczarni, nieczynną piekarnię PSS Spółem (w tych budynkach obecnie funkcjonują liczne sklepy), miejsce po drewnianym budynku najstarszej otwockiej szkoły podstawowej i liceum (SP nr 1 – obecnie plac budowy nowoczesnego domu mieszkalnego) i dochodzimy do ul. Zygmunta,



**Michał
Elwiro Andriolli
(ur. 2 lub 14 listopada 1836
w Wilnie, zm. 23 sierpnia 1893
w Nałęczowie)**

■ Polski rysownik, ilustrator i malarz. Był synem Franciszka, rzeźbiarza, osiadłego w Wilnie kapitana wojsk napoleońskich pochodzenia włoskiego. W latach 1855-1858 studiował w Moskiewskiej Szkole Malarstwa i Rzeźby oraz w Cesarskiej Akademii Sztuk Pięknych w Petersburgu, a następnie, od 1861 r. w Akademii Świętego Łukasza w Rzymie. Brał udział w Powstaniu Styczniowym 1863 r. w oddziale Ludwika Narbutta. Po aresztowaniu w 1864 roku uciekł z więzienia i przedostał się do Londynu, a następnie do Paryża. Do kraju wrócił jako emisariusz Komitetu Emigracji Polskiej, w 1866 roku został aresztowany i zesłany na Sybir. Ułaskawiony w 1871 roku, przyjechał do Warszawy, gdzie pracował jako ilustrator czasopism (m.in. Tygodnika Ilustrowanego) oraz utworów literackich (Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego, Orzeszkowej i in.). Szczególnie znane są jego ilustracje do I wydania Pana Tadeusza oraz Konrada Wallenroda Adama Mickiewicza, wykonane w latach 1879-1882. W latach 1883-1886 pracował w Paryżu, wykonując ilustracje m.in. do dzieł Szekspira i powieści J. F. Coopera. Malował również obrazy, m.in. dla kościołów w Kałuszynie, Karczewie i Kownie. Do 1880 roku kilkakrotnie przyjeżdżał do Nałęczowa, rysował jego pejzaże. Od 1880 roku zamieszkał w Brzegach, tj. wykupionym z parcelowanego folwarku dóbr otwoczkich Kurtzów w Anielinie, 200 hektarowym terenie nad Świdrem (rejon dzisiejszej ul. Wierzbowej i Zaciszej w Otwocku). W swojej posiadłości nad Świdrem wybudował oprócz swojej willi również kilkanaście domów na wynajem wg własnych projektów, nadając im specyficzny styl, dla którego określenia upowszechniła się nazwa „świdermajer”, wymyślona podobno przez Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego – coś pomiędzy stylem mazowieckim, zabudową rosyjskich podmiejskich dacz i alpejskich schronisk. Michał Elwiro Andriolli zmarł w Nałęczowie i spoczywa na tamtejszym cmentarzu. W 2000 roku dla uczczenia pamięci artysty Szkoła Podstawowa nr 6 w Otwocku uznała go za nowego patrona (poprzednio był nim Teofil Wojęński).

w którą skręcamy. Z prawej strony wznosi się okazały budynek najstarszej otwockiej szkoły podstawowej, SP nr 1 im. Władysława Reymonta. Budynek został zbudowany w latach 1926-36 wg proj. Ludwika Panczakiewicza w stylu „dworkowym”. Po II wojnie światowej został nadbudowany o drugie piętro. Od 1933 r. przez 38 lat jej kierownikiem był Leon Scheiblet. Kierowana przez niego Tajna Organizacja Nauczycielska prowadziła podziemne nauczanie na terenie Otwocka w czasie okupacji. Do tej szkoły chodziła Anita Bagińska, używająca później aktorskiego pseudonimu „Dymśa”, jak jej ojciec Adolf. Na ścianie budynku w 2005 r. odsłonięto tablicę pamiątkową poświęconą nauczycielom prowadzącym tajne nauczanie w okresie okupacji hitlerowskiej.

Idziemy dalej ul. Zygmunta aż do ul. Szkolnej. Przy skrzyżowaniu wznosi się obecne Gimnazjum nr 4 im. Marszałka Józefa Piłsudskiego wzniesione w stylu modernistycznym w 1935 r. jako szkoła podstawowa. Skręcamy w prawo w ul. Szkolną i idziemy do ul. Wawerskiej. Tutaj skręcamy również w prawo i kierujemy się do centrum Otwocka. Wzdłuż ul. Wawerskiej w latach 1914-1952 kursowała kolejka wąskotorowa z Warszawy do Karczewa. Mijamy po lewej stronie dużą posesję, w ogrodzeniu której możemy zauważyć charakterystyczne niemieckie słupki forteczne. W tym miejscu przebiegała w latach 1940-42 granica otwockiego getta i zachowane do dzisiaj słupki są „pamiątką” z tego okresu. Dochodzimy do piętrowego, murowanego budynku Wawerska 9. Jest to zachowany budynek stacji Otwock kolejki wąskotorowej. Stacja została wybudowana w 1914 r. wg proj. Sylwina Konstantego Jakimowicza (1879-1960), autora projektów kolejowych budynków stacyjnych na linii Warszawa-Otwock i Wilanów-Chylice, kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej na Kamionku w Warszawie oraz krypty H. Sienkiewicza w katedrze św. Jana.

Idąc dalej ulicą Wawerską dochodzimy do Ronda Sybiraków. Następnie idziemy ul. Powstańców Warszawy do skrzyżowania z ul. Andriollego. Ulica Powstańców Warszawy pierwotnie nazywała się Kolejowa. Obecnie najodpowiedniejszą nazwą dla niej jest Bankowa. Działa przy niej aż 7 banków. Najokazalszą z nich siedzibę ma bank PKO BP, na którego ścianie od strony ul. Andriollego umieszczona jest pamiątkowa tablica w kształcie palety malarskiej, poświęcona „odkrywcę” Otwocka Michałowi Elwirowi Andriollemu.

Ulica Andriollego, jak spojrzymy na plan miasta, jest wyjątkowo prosta i biegnie od



Grób Walentego Brochockiego, ofiary okupacji niemieckiej z 1917 r

rejonu stacji kolejowej w Otwocku aż do rezerwatu przyrody „Na Torfach”. Pierwotnie biegła tędy trasa konnej kolejki wąskotorowej dowożącej torf wydobyty w kopalni torfu znajdującej się na terenie dzisiejszego rezerwatu (dzisiejsze malownicze Jezioro Torfy to pozostałość po wyrobisku kopalnianym) do działającej przy dworcu kolejowym fabryki „Otwock” produkującej wyroby wołokowe. Kolejka i kopalnia torfu działały w latach 80-tych XIX w. O kopalni i fabryce pisze w 1898 r. dr Władysław Wroński w „Otwock jako miejscowość lecznicza”:

„Istnienie powszechnie znanej firmy „Otwock”, fabryki przetworów wołokowych, nasuwało niejednemu przypuszczenie, że w okolicach Otwocka mogą znajdować się trzęsawiska i torfowiska, z których fabryka ta czerpie swój materiał. Tak jednak nie jest: w odległości mili od stacji Otwock znajdowała się niewielka, morgowa zaledwie przestrzeń torfu, którą wymieniona powyżej fabryka wyeksploatowała doszczętnie przed kilkoma laty, obecnie zaś cały swój materiał czerpie z kądinąd i nic wspólnego oprócz firmy z Otwockiem nie posiada. Po wybranym torfie powstał tam zarybiony staw.”

Na skrzyżowaniu skręcamy w lewo i idziemy dalej prosto ul. Andriollego. Po prawej stronie mijamy Skwer 7 Pułku Łączności nazywany zwyczajowo „Małym gajem” oraz duży sklep Społem nazywany „Stodołą”. Tuż za nim z prawej strony stoi niepozorny dREW-

niany budynek „Cassino” (Andriollego 13) częściowo przesłonięty nowymi sklepami. Zbudował go w 1892 r. znany warszawski cukiernik Feliks Pagowski. Mieściła się tutaj restauracja, cukiernia, bufet, sklep i sala koncertowo-teatralna. W 1906 r. właścicielem „Cassina”, zwanego już „Goplaną” został Józef Pietraszewski. Lokal służył rozrywek do lat 30-tych ubiegłego wieku tj. do czasu wybudowania Domu Uzdrowskiego w parku miejskim. W 1994 r. był tutaj bar „Zbych”, w którym został zamordowany jego właściciel. O willi „Cassino” Edmund Diehl tak pisał w 1893 r.:

„W przeszłym roku znaczną przeszeń gruntu, wraz z prawami propinacyjnymi i innymi, stanowiącymi dochód dóbr otwockich, nabył właściciel cukierni warszawskiej p. Pagowski i wystawił budynek przeznaczony na miejscowe „Cassino”. Budynek ten składa się z części murowanej, parterowej o dwóch dużych pokojach, obszernej werendy odkrytej i budynku drewnianego, mieszczącego w sobie małą scenkę i dwa przyległe do niej pokoje. Jakie będą dalsze projekty rozwinięcia tego miejsca zabaw, przesądzić trudno; obecnie mieści się tam restauracja; na scenie dawała przedstawienia kilka razy tygodniowo trupa teatru prowincjonalnego p. Cybulskiego, urządzano koncerty i produkowano się ze sztukami magicznymi. Urządzenia przedstawień scenicznych z powodu niewykończonych jeszcze budowy były dość prowizoryczne, gdy jednak potrzeba istnienia miejsca zabaw na willach otwockich żadnej nie może ulegać wątpliwości, gdy miejsce to jest i posiada właściciela, rozporządzającego pewnymi przywilejami i zającego potrzeby publiczności warszawskiej, na dobrej więc woli i dobrze rozumianym interesie własnym zależeć będzie dalszy rozwój „Cassina”. Na początku znalazło się w tem pomieszczeniu miejsce dla zabawy i nauki dzieci. Lekcje gimnastyki szwedzkiej, prowadzone przez p. Kuczalską przy współudziale obznajomionej z przedmiotem Szwedki, licznie były nawiedzane; była i szkołka freblowska, nadto pragnący grać na fortepianie korzystać mogli z dobrego instrumentu, znajdującego się w „Cassino”. Urządzono też i zabawy dzieciinne, w których przyjmowało udział kilkaset dzieci z willi otwockich, co najlepszym może być dowodem, ile potrzeb zabaw i nauki, liczny ten zastęp pożąda i jak niedostatecznie jeszcze jest zaspokojony”.

Dochodzimy do ul. Pod Zegarem. Całą jedną stronę tej ulicy zajmują hale targowe, zbudowane w 1930 r. przez właściciela targowiska, Jana Zasadę. W starym domu pod numerem Andriollego 10, na rogu z ul. Bazarową, przez wiele lat mieściła się słynna restauracja Jarząbka. Z prawej strony widzimy tzw. „bazarerek”. Jest to miejsce, które przy odrobinie chęci mogłoby być przekształcone w miejski rynek. Wielokrotnie przebudowywany, a dzisiaj zabudowany wieloma pawilonami handlowymi. Tu w latach 50-tych kręcono sceny do filmu „Inspekcja Pana Anatola”. Na rogu ul. Andriollego i Bazarowej w latach 1940-1942 znajdowała się jedna z bram do otwockiego getta. Rejon dzisiejszych ulic: Bazarowej, Kupieckiej, Staszica, Świderskiej, Górnej to miejsce zwarte go osadnictwa ludności żydowskiej przed II wojną światową. Idziemy dalej ul. Andriollego, a następnie jej przedłużeniem – ul. Górną. Po lewej stronie mijamy niewielką, zapomnianą uliczkę o nazwie Górna-Zaulek, na końcu której przed II wojną światową stał żydowski dom modlitwy (obecnie na tym miejscu stoi zespół warsztatów samochodowych). Dochodzimy do „Galerii Górna” (Górna 6). Jeszcze kilka lat temu na miejscu tego okazałego budynku stała jedyna ocalała z wojennej pożogi synagoga i mykwa otwocka. W tym miejscu, przed II wojną światową, znajdował się też Zarząd Żydowskiej Gminy Wyznaniowej. Pamiątką po tych budynkach jest skromny pomniczek ustawiony przed wejściem do Galerii. Mniej więcej po drugiej stronie ulicy, w rejonie numeru 7 (dzisiaj jest to siedziba Otwockiego Oddziału Archiwum m.st. Warszawy) w okresie międzywojennym znajdowała się hurtownia i rozlewnia piwa warszawskiego browaru Haberbusch i Schile.

Wracamy ul. Górną i następnie ul. Andriollego do Skweru 7 Pułku Łączności. Za „Stodołą” skręcamy w lewo i przecinamy cały skwer wychodząc do ul. Orlej. Na wprost widzimy budynek kolejowej podstacji elektrycznej z 1936 r., duży budynek z czerwonej cegły wzniesiony na początku XX w. Dawniej mieścił kolejową przychodnię lekarską, a obecnie mieści się w nim apteka. Z jego lewej strony znajduje się parterowy, drewniany budynek mieszkalny pracowników kolejowych z lat 70-tych XIX w., kolejowa wieża ciśnień z początku XX w. oraz murowany barak, w którym znajdowała się świetlica klubowa OKS „Kolejarz”. Po prawej stronie widzimy figurę Chrystusa ustawioną na kamiennym cokole na skarpie. Jest to wotum dziękczynne za wygraną wojnę z bolszewikami w 1920 r. Inicjatorem jej wybudowania był ówczesny proboszcz otwocki, ks. Ludwik Wolski wspierany przez kolejarzy. Jest to replika figury Chrystusa dłuta A. Pruszyńskiego, stojącej od 1858 r. na schodach kościoła pw. Św. Krzyża na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie, w którym ks. Ludwik Wolski otrzymał święcenia kapłańskie. Do wybuchu II wojny światowej w piątki po oktawie Bożego Ciała odbywały się uroczyste procesje do tej figury. W 1949 r. miejscowe władze planowały jej usunięcie z tak eksponowanego miejsca, ale jak wieść niesie pomysłodawca akcji przed podpisaniem decyzji zasłabł i zmarł na sali obrad. Potem już nikt nie wracał do tego tematu. Dziś pod figurą podczas procesji Bożego Ciała urządzany jest stale jeden z ołtarzy.

Z ulicy Orlej skręcamy w lewo idziemy przejazdem pod wiaduktem kolejowym. Budowę tego przejazdu rozpoczęło w 1914 r.,

a ukończono w 1924 r. Po minięciu pierwszego wiaduktu skręcamy w lewo i dochodzimy do budynku dworca kolejowego. Wędrowkę kończymy przed głównym wejściem do dworca, w miejscu gdzie ją rozpoczęliśmy. ■

Pełna wersja otwockiego spacerownika jest przygotowywana do wydania nakładem PTTK-u jeszcze w tym roku. Będzie ona obejmowała dodatkowo trasy spacerowe po Świdrze, Śródborowie i Soplicowie oraz spacer wzdłuż ulicy Samorządowej i Borowej.

Bibliografia. Osobom, które zainteresowały się przeszłością Otwocka i chcą pogłębić swoją wiedzę o nim polecam następującą literaturę:

1. Ajdacki Paweł, Wiliński Zbigniew, „Miejsca Pamięci Narodowej – Otwocka, Mazowieckiego Parku Krajobrazowego i okolic”, Wyd. PTTK, Otwock 2008
2. Diehl Edmund, „Wille Otwockie”, Wyd. Saturnina Sikorskiego, Warszawa 1893
3. Jellenta Cezary, „Sosny Otwockie”, Wyd. Współczesne, Warszawa 1935 (reprint Otwock 2000)
4. Kałużko Jacek, Ajdacki Paweł, „Otwock i okolice”, Wyd. Rewasz, Pruszków 2006
5. „Mazowsze”, nr 2/94, Ośrodek Dokumentacji Zabytków, Warszawa 1994
6. „Otwock 1916-2011. Źródła do dziejów miasta”, pod red. Pawła Ajdackiego, Wyd. PTTK, Otwock 2011
7. Trybowski Witold Stefan, „Dzieje Otwocka Uzdrowiska”, Wyd. PTTK, Otwock 2011



Panorama Otwocka w połowie lat 30-tych z Willi Leliwa rodziny Dziwanowskich.



Dworzec
kolejowy
pod koniec
XIX w

Nowy
pociąg
elektryczny
ETZ 9100
w 1936 r.
podczas
jazd prób-
nych do
Otwocka



Lokomo-
tywa
na dworcu

Otwocki
dworzec na
pocztówce
sprzed
I wojny
światowej



Widok
na ul. Orłą
i dworzec
w latach
20-tych

Znaczek
pocztowy
z okazji 40-
tej rocznicy
elektryfi-
kacji PKP
1936-1976



Dworzec
kolejowy
w Otwocku
pod koniec
XIX w.

Otwocki
dworzec
w okresie
międzywo-
jennym



Przyjazd
pierwszego
elektrycz-
nego
pociągu
do Otwocka
15 grudnia
1936 r

Słynna
weranda na
otwockim
dworcu

